RZECZPOSPOLITA
i DZIENNIK GOSPODARCZY

8 stron. Cena 5 zł.

ROK V — WARSZAWA, SOBOTA 23 PAŹDZIERNIKA 1948 ROKU — Nr. 292 (1501)

Ataki żandarmerii na strajkujących we Francji

Rząd już sprowadza wojska afrykańskie

PARYŻ 22.10. (API). Rząd francuski dążąc do stłumienia strajku za wszelką cenę ściągnął drogą lotniczą z północnej Afryki silne oddziały żołnierzy, które mają wystąpić z bronią w ręku przeciwko strajkującym. 100 samolotów krąży bez przerwy między Francją a Afryką, sprowadzając coraz to nowe posiłki.

Tymczasem sytuacja strajkowa zaostrza się coraz bardziej. W poniedziałek w Bethume doszło do ostrych starć między policją a strajkującymi robotnikami.

Robotnicy, którzy w liczbie około 4.000 zgromadzili się przed urzędem podprefektury, zażądali od prefekta uniewinnienia i zwolnienia 7 górników, aresztowanych w ciągu ostatnich kilku dni. Podprefekt oświadczył że wyda instrukcje zwolnienia demonstrantów lecz jednocześnie zawiadomił oddział żandarmerii o wypadku. Gdy oddział ten zbliżył się do podprefektury **i zaatakował tłum, który w międzyczasie zwiększył się do 10.000 ludzi, rozgorzała walka między robotnikami a żandarmami. Wielu strajkujących górników zostało rannych.**

Również w St. Etienne **doszło do poważnych starć, w wyniku których kilku strajkujących odniosło rany.**

W kołach postępowych Francji uważa się że rząd ma zamiar zaostrzyć jeszcze bardziej represje, by wyczerpać materialnie i moralnie strajkujących. Koła te stwierdzają jednak, że **górnicy zdecydowani są strajkować dopóki nie otrzymają pełnej satysfakcji i dopóki wszystkie ich żądania dotyczące podwyżki płac nie zostaną spełnione.**

Według wiadomości skrajnie reakcyjnej „Epoque", rząd francuski zamierza wzmocnić akcję policyjną przeciwko strajkującym, przewidując w tym celu: 1) ściągnięcie do Francji oddziałów żandarmerii. stacjonujących w Niemczech Zachodnich, 2) wstrzymanie urlopów wojskowych i 3) oddanie do dyspozycji min. spraw wewnętrznych poważnych kontyngentów wojskowych.

Według prawicowego „Ce Matin le Pays", minister Lacoste wystąpił z gwałtownym atakiem przeciwko górnikom cudzoziemskim, biorącym udział w strajku. Minister miał wydać instrukcje prefektom departamentów nadgranicznych na tychmiastowego wysiedlenia górników cudzoziemskich, broniących praw strajkowych.

W kołach postępowych wyraża się przekonanie, że celem polityki rządowej jest przedłużenie konfliktu w sprawie górników w przewidywaniu materialnego wyczerpania strajkujących.

Do akcji przeciwko strajkującym górnikom władze francuskie rzucają w dalszym ciągu nowe oddziały policyjne, żandarmerii i gwardii ruchomej.

W Forbach gwardia ruchoma obrzucoła granatami łzawiącymi obóz górników. Fracowników tych zmuszono pod groźbą karabinów do zejścia w głąb kopalń. W Faulquemont 12 górników pobito do krwi. W Creutzwald i Falek gwardia ruchoma rzuciła **granaty łzawiące do mieszkań robotniczych raniąc kilkoro dzieci.**

W zagłębiu Decazeville prefekt pod naciskiem opinii publicznej zobowiązał się do zarządzenia ewakuacji sił policyjnych.

Federacja Związków Zawodowych górników w opublikowanym komunikacie podkreśliła odpowiedzialność rządu za przedłużanie się konfliktu, stwierdzając, że minister Lacoste uchylił się od prowadzenia rozmów ze strajkującymi i nie udzielił przyrzeczonej odpowiedzi.

PARYŻ, 22.10 (PAP). — Biuro Polityczne partii komunistycznej Francji powzięło na swoim posiedzeniu rezolucję, podkreślającą, że akcja solidarnościowa społeczeństwa francuskiego wykazuje, iż **lud francuski popiera moralnie i materialnie słuszną walkę górników o poprawę bytu.**

Omawiając sprawę ostatniej dewaluacji franka Biuro Polityczne Partii komunistycznej Francji stwierdza, że **krok ten został podyktowany przez finansistów amerykańskich i przyczyni się do dalszego obniżenia stopy życiowej mas pracujących Francji, oraz zubożenia warstw średnich, słabych pod względem ekonomicznym.**

Pierwszy pozytywny krok w ONZ

Jednomyślne przyjęcie
poprawionej rezolucji meksykańskiej

PARYŻ, 22.10 (API). Podkomitet komisji politycznej, który zajmował się ostatecznym opracowaniem rezolucji meksykańskiej przyjął jednogłośnie zrewidowany tekst tej rezolucji. Rezolucja ta powróci obecnie do komisji politycznej, gdzie sądząc z wczorajszych przemówień wszystkich wielkich mocarstw zostanie jednogłośnie przyjęta.

Podkomitet zebrał się na posiedzeniu po południu. Po **jednomyślnym wyborze** delegata Meksyku na przewodniczącego a delegata Czechosłowacji na sprawozdawcę, podkomitet rozpatrzył poprawki wniesione przez delegatów Francji i ZSRR. Mimo, że państwa te nie były członkami podkomitetu, ich delegaci zostali dopuszczeni do obrad w celu zabrania głosu nad swymi poprawkami. **Podkomitet postanowił jednogłośnie przyjąć poprawkę ZSRR dotyczącą 4 paragrafu części wykonawczej rezolucji meksykańskiej.** Następnie omówiono poprawki francuskie do pierwszych trzech punktów części sprawozdawczej rezolucji meksykańskiej. Delegat Francji oświadczył, że poprawki jego mają charakter czysto redakcyjny i że nie zmieniają znaczenia rezolucji meksykańskiej. Delegat Meksyku **przyjął to wyjaśnienie** i poprawki francuskie zostały również uchwalone.

Po jednogłośnym przyjęciu całej poprawionej rezolucji, została ona odesłana do Komisji Politycznej Walnego Zgromadzenia.

(Na str. 2-ej podajemy przebieg dyskusji z posiedzenia przedpołudniowego).

Jeden jedyny rekrut w ciągu tygodnia

Niepowodzenie akcji werbunkowej
w Wielkiej Brytanii

LONDYN, 22.10 (PAP)). — O niepopularności rozpoczętej przez rząd brytyjski akcji werbunkowej świadczy m. in. przykład okręgu Woking koło Londynu. Jak dowiaduje się korespondent „Times", **w wyniku „tygodnia werbunkowego" w tym okręgu zgłosił się do armii terytorialnej tylko jeden jedyny rekrut. Wynik ten jest tymbardziej żałosny, że „tydzień werbunkowy" zorganizowany był z wielkim rozmachem.** Urządzono ruchome wystawy wojskowe; lokalne władze opublikowały liczne apele, koncertowały orkiestry wojskowe i w ogóle zastosowano wszelkie możliwe środki reklamy. Ochotnicza armia terytorialna w okręgu Woking, liczącym 45 tys. mieszkańców, składa się dzisiaj z 15 żołnierzy i oficerów.

Rada związków zawodowych w Ilford, reprezentująca 53 tys. robotników, odmówiła wysłania delegata do komitetu werbunkowego w hrabstwie Essex.

Oddział związku mechaników okręgu Birmingham ogłosił protest przeciwko akcji werbunkowej i polityce zagranicznej Bevina.

Projekt urządzenia w dniu 14 listopada wielkich demonstracji pokojowych w Londynie i całym kraju cieszy się poparciem szerokich mas związkowców brytyjskich.

*

Na przedmieściu londyńskim Wandsworth odbyła się wielka manifestacja pokojowa, zorganizowana przez towarzystwo przyjaźni brytyjsko - radzieckiej z udziałem lokalnych rad związkowych, towarzystw spółdzielczych, księży kościoła anglikańskiego itd.

Cripps zabiega o pożyczkę w USA

RZYM, 22.10 (PAP). Jak podaje dziennik „Republica", który zamieścił korespondencję z Waszyngtonu, w kołach politycznych Ameryki utrzymuje się, iż celem podróży Crippsa do USA było otrzymanie nowej pożyczki zbrojeniowej dla Anglii.

Korespondent waszyngtoński dziennika „Republica" stwierdza, że koła rządowe Stanów Zjednoczonych wysunęły szereg warunków, od których ma zależeć przyznanie pożyczki dla Anglii.

Przede wszystkim żądają one odrzucenia planów nacjonalizacji przemysłu metalowego i elektrotechnicznego w Anglii, zwiększenia eksportu z imperium brytyjskiego do Stanów Zjednoczonych surowców strategicznych, przebudowy przemysłu angielskiego umożliwiającej produkowanie materiałów wojennych według standartu amerykańskiego przerwania demontażu przedsiębiorstw przemysłowych w angielskiej strefie okupacyjnej Niemiec oraz zezwolenie na utworzenie anglo - amerykańskich towarzystw do eksploatacji surowców w [illegible] brytyjskich.

Amerykanie potwierdzają wybuch rewolty

Sukcesy powstańców
w Korei Południowej

PARYŻ, 22.10 (PAP). Oficjalny komunikat amerykańskiego sztabu wojskowego potwierdza fakt rewolty żandarmerii koreańskiej, znajdującej się pod kontrolą amerykańską.

Oddziały koreańskie odmówiły posłuszeństwa w chwili, gdy miały odpłynąć z portu Yosu Perrefus na wyspę Czejudo dla stłumienia powstania chłopów koreańskich Komunikat amerykański stwierdza dalej, że zrewoltowane oddziały zajęły miasto Sunczon i posunęły się w kierunku miasta Namwon, lecz zostały zatrzymane przez inne oddziały koreańskie, pozostające pod rozkazami amerykańskimi.

Jak donoszą z Seulu, powstanie w południowej Korei trwa nadal z niesłabnącą siłą. Jak podają korespondenci amerykańscy, powstańcy utrzymują w dalszym ciągu Yosu i posunęli się na północ o 50 mil podchodząc do miasta Namvon i zajmując miasto Kurio, położone 70 mil na północ od Yosu.

Olejarnia „Union" w Gdyni

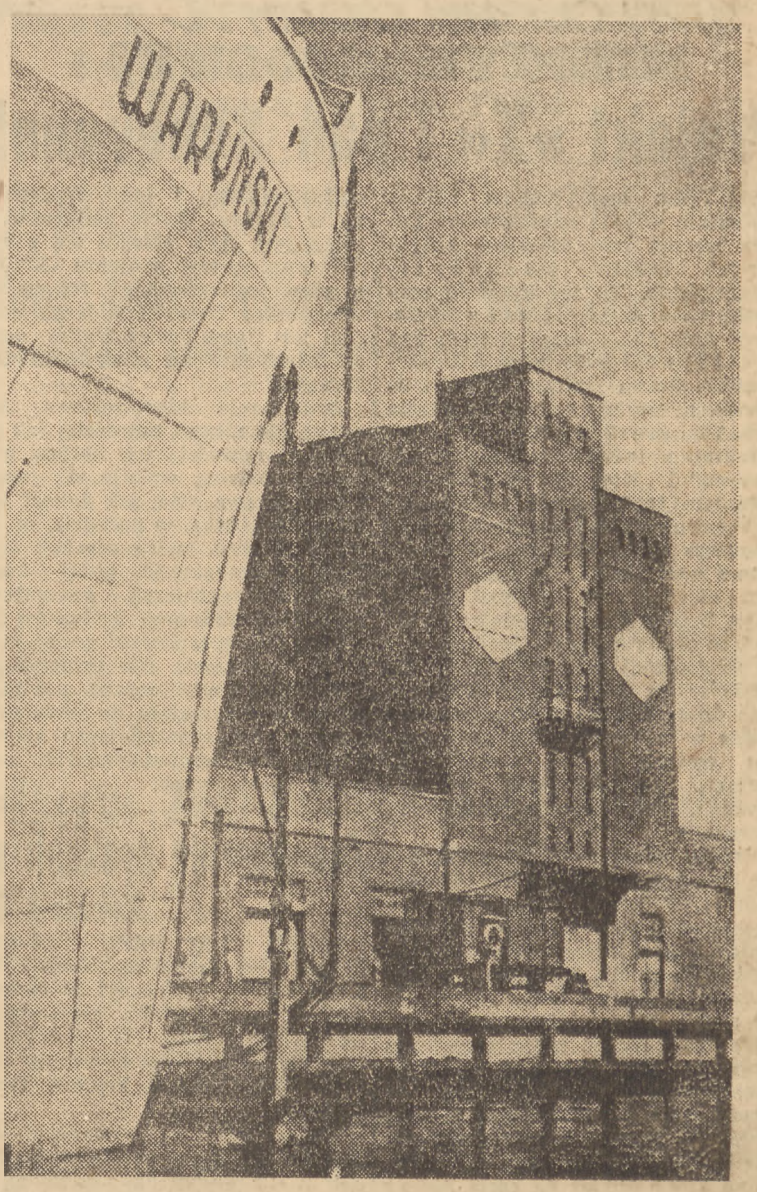

Do Gdyni zawijają statki z olejem które przejmuje olejarnia „Union". Na zdjęciu budynek olejarni nad kanałem portowym. Z lewej strony dziób naszego motorowca towarowego M/S „Waryński" kursującego na linii południowej. Protektorat nad tym statkiem sprawuje Związek Uczestników Walki Zbrojnej o Wolność i Demokrację

Foto Z. Kosycarz

Wojska żydowskie zdobyły Beersheba

Rząd Izraela zgadza się
na zaprzestanie ognia

PARYŻ, 22.10 (PAP). Pełniący obowiązki rozjemcy ONZ w Palestynie — Bunche, wyznaczył na godzinę 12-tą w piątek termin zaprzestania ognia w pustyni Negev. Bunche wysłał odpowiednie zawiadomienia do rządów Izraela i Egiptu za pośrednictwem przedstawicieli ONZ w Tel Avivie i Kairze.

W Paryżu opublikowano notę rządu Izraela przesłaną do Rady Bezpieczeństwa, w której zawiadamia się o wydaniu rozkazu natychmiastowego przerwania ognia w rejonie pustyni Negev. Nota podkreśla, że decyzja ta zapadła zgodnie z rezolucją Rady Bezpieczeństwa z dn. 19 października.

Celem zagwarantowania całkowitego i skutecznego zaprzestania ognia, rząd Izraela zwraca się z prośbą do rozjemcy ONZ w Palestynie o spowodowanie wydania podobnej decyzji przez rząd egipski w odniesieniu do jego wojsk operujących na pustyni Negev.

W czwartek rano wojska żydowskie zdobyły miasto Beersheba, położone o 80 km na południe od Jerozolimy, w reponie Negev. Beersheba została zajęta przez wojska egipskie na początku konfliktu palestyńskiego.

Poprzez zdobycie tego miasta odcięto całkowicie garnizony egipskie w Betleem i Jerozolimie od źródeł dostaw.

Beersheba jest stolicą prowincji Negev i liczy 6 tysięcy mieszkańców. Opanowanie tego miasta stanowi wielki sukces wojsk żydowskich, które posunęły się znacznie naprzód w ciągu ostatnich dwóch dni.

Według oświadczenia rzecznika Izraela, miasto Beersheba na pustyni Negev znajduje się w rękach żydowskich, a słowa Azzan Pasza o jego rzekomym odbiciu nie odpowiadają zupełnie prawdzie.

Rzecznik Izraela zakomunikował, że w ciągu 5-dniowych walk w Palestynie oddziały żydowskie zajęły w pustyni Negev szereg miejscowości, m. in. El Hleiqat, na południe od Majdal, Beit Tima, Kaukaba. Dzięki temu oddziały żydowskie kontrolują całkowicie drogę, wiodącą przez pustynię Negev do najdalej położonych osiedli żydowskich w południowej części kraju. W ciągu ub. 5 dni oddziały żydowskie wzięły znaczną ilość jeńców oraz bogatą zdobycz wojenną.

Według nieoficjalnych wiadomości, wojska Izraela okrążyły całkowicie miasto Gazy na wybrzeżu oraz inne bazy egipskie odcięte uprzednio na drogach pustyni Negev.

Obserwatorzy ONZ donoszą z Haify, że w czwartek rano walki trwały na całym południowym froncie Palestyny. Wojska egipskie wprowadziły ciężką artylerię do akcji. Samoloty żydowskie zbombardowały stanowiska wojsk egipskich koło Gaza i koło Majdal. Lotnictwo egipskie dokonało nalotu na Haifę.

na widowni MIĘDZYNARODOWEJ

Projekt »X« i pan Schevenels

(rz) Prasa amerykańska usilnie reklamuje odbytą niedawno w Paryżu naradę tzw. działaczy związkowych krajów wschodnio-europejskich. Na tej naradzie zorganizowanej za pieniądze i z inicjatywy Amerykańskiej Federacji Pracy (AFL) z udziałem agenta Departamentu Stanu Irvinga Browna utworzona została nowa centrala związków zawodowych.

Sądząc z informacji „New York Times'u" i „New Herald Tribune", zadaniem tego nowego „centrum" jest „propaganda i pomoc dla podziemnego ruchu antykomunistycznego we wschodniej Europie", poza tym „ośrodek" ten otrzymał jeszcze jedną bardzo poważną misję: wykorzystać sfaszyzowanych emigrantów ze wschodniej Europy jako łamistrajków „w razie gdyby robotnicy zachodnio-europejscy odmówili udziału w ładowaniu i wyładowywaniu materiałów i towarów w portach, na kolejach, w fabrykach, towarów objętych planem Marshalla".

Krótko mówiąc — i nic ma w tym nic dziwnego — staraniem Amerykańskiej Federacji Pracy utworzone zostało jeszcze jedno centrum szpiegowskie, jeszcze jedno centrum łamistrajkowców. Leaderzy Amerykańskiej Federacji Pracy nie cofają się przed żadnymi krokami, jeżeli tylko mają służyć zadaniu rozbicia ruchu robotniczego. Emisariusze Amerykańskiej Federacji Pracy popierają rozbijaczy związków zawodowych we Francji, we Włoszech, w Bizonii i w innych krajach. Sprzedajna klika stojąca na czele Amerykańskiej Federacji Pracy utworzyła trzy duże ośrodki rozbijackiej działalności: w Ameryce Łacińskiej, w zachodniej Europie (tzw. Komitet Konsultacyjny Związków Zawodowych sześciu krajów marshallowskich) i „Sekretariat Azjatycki".

Ostatnio przywódcy AFL wykazują szczególne zainteresowanie dla problemów związków zawodowych krajów Europy Wschodniej. Londyński „Daily Worker" donosi, że w połowie marca br. wiceprzewodniczący AFL Wall oświadczył po naradzie z Departamentem Stanu, że zorganizuje z zamieszkałych w Ameryce Czechów należących do AFL grupy ludzi, którzy zostaną skierowani do podziemnej roboty w Czechosłowacji.

Obecnie starania Wall'a i spółki uwieńczone zostały utworzeniem wspomnianego na wstępie ośrodka szpiegowskiego i łamistrajkowskiego w Paryżu. Warto podkreślić, że inicjatywa AFL zbiegła się z opublikowaniem tzw. projektu „X". Jest to plan szpiegowskiej roboty we wschodniej Europie, którego autorem jest John Foster Dulles, doradca kandydata na prezydenta USA Dewey'a.

Machinacje kierownictwa AFL nie są dla nikogo nowością, tak jak nie jest nowością ich oblicze polityczne. Dziwną wydaje się jednak druga sprawa. Oto, jak donosi prasa amerykańska, w naradzie, na której utworzono nowy ośrodek faszystowsko-szpiegowski, wziął udział zastępca sekretarza generalnego Światowej Federacji Związków Zawodowych, holenderski socjal-demokrata Schevenels. Nie mrugnął nawet okiem, gdy narada uchwaliła rezolucję wzywającą do utworzenia nowego międzynarodowego zjednoczenia „antykomunistycznych" związków zawodowych.

Dyskusja w Komisji Politycznej

Celom i zasadom ONZ

odpowiada rezolucja meksykańska

PARYŻ. 22.10. (PAP). Komisja Polityczna Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych rozpatrywała w czwartek rano projekt rezolucji meksykańskiej, zawierającej wezwanie do wielkich mocarstw, by zdwoiły wysiłki w celu osiągnięcia porozumienia i utrwalenia pokoju.

Wszyscy mówcy, występujący na tym posiedzeniu, poparli projekt rezolucji meksykańskiej. Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych John Foster Dulles oświadczył, że jak najszybsze zawarcie traktatów pokojowych jest główną troską Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Delegat Republiki San Domingo stwierdził, że rezolucja meksykańska jest **wyrazem pragnień milionów ludzi na całym świecie.** Delegaci Wielkiej Brytanii, Francji, Brazylii, Iranu oraz Haiti także wypowiedzieli się za uchwaleniem rezolucji meksykańskiej.

Delegat radziecki Wyszyński podkreślił, że projekt rezolucji odpowiada celom i zasadom ONZ, celom i zasadom wyłożonym jasne w Karcie Narodów Zjednoczonych.

Projekt rezolucji meksykańskiej zmierza do **usunięcia nieporozumień pomiędzy wielkimi mocarstwami,** oraz do zapewnienia ich udziału w wielkim dziele pokojowej współpracy międzynarodowej. **Jest to, naszym zdaniem, dostateczne, abyśmy mogli wyrobić sobie odpowiednią opinię o tym projekcie.** Takie jest w najgrubszych zarysach stanowisko naszej delegacji.

Jednakże w tekście projektu rezolucji istnieją pewne zdania, które nas nie zadawalają. Również poprawka francuska do projektu meksykańskiego wydaje mi się niezbyt potrzebna. Delegacja nasza — **zakończył wiceminister Wyszyński— przedstawia Komisji poprawkę,** zmierzającą do zmodyfikowania par. 4 części wykonawczej projektu meksykańskiego. Poprawka ta **będzie złożona na piśmie".**

Przedstawiciel Polski, dr **Oskar** Lange, oświadczył, iż ma nadzieję, że **rezolucja meksykańska, po wprowadzeniu pewnych poprawek, zostanie jednomyślnie uchwalona przez Zgromadzenie.**

Dr Lange zaproponował bardziej precyzyjne sformułowanie ustępu rezolucji, wzywającego wielkie mocarstwa do **szybkiego zawarcia traktatów pokojowych.** Delegat polski stwierdził, że **wśród traktatów międzynarodowych, które wymieni rezolucja, powinien się znaleźć układ poczdamski.**

Po wyczerpaniu listy mówców, przewodniczący, delegat belgijski Henryk Spaak, zaproponował, by podkomisja, złożona z przedstawicieli Meksyku, Holandii, Haiti, Burmy, Wenezueli i Czechosłowacji, ustaliła ostateczny tekst projektu rezolucji. Propozycja ta została przyjęta. Przewodniczący Spaak odroczył posiedzenie Komisji Politycznej, oświadczając, że podkomisja rozpocznie natychmiast prace.

Projekt rezolucji meksykańskiej

Na wstępie rezolucja przypomina cele i rolę Organizacji Narodów Zjednoczonych we współpracy międzynarodowej.

W dalszym ciągu rezolucja brzmi: Zgromadzenie Generalne w konsekwencji:

1 przypomina deklaracje, złożone przez Churchilla, Roosevelta i Stalina w Jałcie 11 lutego 1945 r., a w których sygnatariusze „potwierdzili swą wiarę w zasady Karty Atlantyckiej i swą wierność deklaracji waszyngtońskiej Narodów Zjednoczonych z dnia 1 stycznia 1942 r. oraz swe zdecydowanie zbudowania, we współpracy ze wszystkimi innymi narodami miłującymi pokój, świata, w którym rządziłoby uświęcone prawo pokoju, bezpieczeństwa, wolności i dobrobytu całej ludzkości i oświadczyli, że „kontynuując i rozszerzając współpracę i porozumienie między ich trzema państwami i między wszystkimi narodami miłującymi pokój można będzie zrealizować najwyższe aspiracje ludzkości — trwały i pewny pokój, któryby — według brzmienia Karty Atlantyckiej — miał zapewnić wszystkim ludziom we wszystkich krajach życie wolne od obaw i nędzy";

2 aprobuje treść tych deklaracji i wyraża przekonanie, że wielkie mocarstwa sojusznicze uzgodnią swoją politykę w ich duchu;

3 zaleca mocarstwom, które podpisały układy w Moskwie 24 grudnia 1945 r. i mocarstwom, które przystąpiły następnie do tych układów, by wzmogły wysiłki w duchu solidarności i wzajemnego zrozumienia w celu zapewnienia jak najrychlejej całkowitej likwidacji skutków wojny i zawarcia wszystkich traktatów pokojowych;

4 zaleca państwom, które podpisały deklarację waszyngtońską z dnia 1 stycznia 1942 r., lub zgłosiły do niej akces, ażeby przyłączyły się do tych mocarstw przy wykonywaniu tego tak szlachetnego zadania, za pośrednictwem Generalnego Zgromadzenia ONZ lub przez zwołanie specjalnej konferencji.

Zakończenie dyskusji w podkomitecie zbrojeniowym

Komisji Politycznej ONZ

PARYŻ, 22.10 (PAP). Podkomitet zbrojeń typu klasycznego Komisji Politycznej ONZ, zakończył w czwartek dyskusję nad radziecką propozycją w sprawie rozbrojenia. Na ostatnim posiedzeniu wygłosili przemówienia delegaci ZSRR, Wielkiej Brytanii, Francji i Chin.

Odpowiadając na wystąpienie delegata brytyjskiego — Falla, przedstawiciel ZSRR — Malik oświadczył, że stanowisko Wielkiej Brytanii i USA dowodzi chęci tych mocarstw nie zmniejszania zbrojeń. Malik odrzucił propozycję francuską wprowadzenia „systemu kontrolnego", podkreślając, że zbieranie informacyj nie jest równe z ograniczeniem zbrojeń i nie przyczyni się do zwiększenia międzynarodowego bezpieczeństwa.

Podkomitet odrzucił większością głosów wniosek radziecki natychmiastowego głosowania paragrafami nad złożonym projektem.

Następnie podkomitet przeszedł do rozpatrzenia projektu rezolucji syryjskiej, który zaleca kontynuowanie prac w sprawie ograniczenia zbrojeń przez Komisję Zbrojeń typu klasycznego.

Włączenie strefy francuskiej do Bizonii

Ponowne złamanie uchwał poczdamskich

przez »ofiary« zarządzeń radzieckich

PARYŻ 22.10 (PAP). Paryski korespondent agencji „Tass" donosi, że w chwili, gdy mocarstwa zachodnie narzucają Radzie Bezpieczeństwa rozpatrywanie zagadnienia berlińskiego, na terenie Niemiec odbywa się proces łączenia francuskiej strefy okupacyjnej z Bizonią. 18 b. m. podpisano oficjalne porozumienie w sprawie włączenia strefy francuskiej do Bizonii. Porozumienie to oznacza kontynuowanie i pogłębianie polityki polegającej na deptaniu uchwał poczdamskich.

Korespondent podkreśla że szybkie tempo odbudowy Niemiec zachodnich odbije się wkrótce na bezpieczeństwie Francji.

Nawiązując do obrad Rady Bezpieczeństwa, korespondent zaznacza, że liczni politycy francuscy, którzy śledzą przebieg dyskusji, dochodzą do przekonania, że rządy USA, W. Brytanii i Francji nie dążą do uregulowania problemu berlińskiego na zasadzie odpowiadającej wszystkim 4 mocarstwom okupacyjnym.

Anglosasi usiłują przekonać świat że są „ofiarami" zarządzeń radzieckich, ograniczających komunikację między Berlinem a Zachodem. Narzucają oni na siebie owczą skórę, lecz nie mogą ukryć swych prawdziwych agresywnych intencji, kiedy łamią uchwały międzynarodowe i zobowiązania, jakie przyjęli na siebie.

Korespondent Tass ujawnia, że na konferencji poczdamskiej Anglosasi odrzucili propozycję radziecką w sprawie natychmiastowego utworzenia ogólno - niemieckiej administracji centralnej. Pomijają oni obecnie milczeniem liczne propozycje radzieckie w sprawie rozwiązania zagadnienia niemieckiego przez zawarce traktatu pokojowego i utworzenie demokratycznego rządu niemieckiego.

Fakty zawierają odpowiedź na pytanie, dlaczego Anglosasi i Francja uporczywie przeciwstawiali się propozycjom radzieckim. Okazało się, że mieli oni w zanadrzu swoje własne inne plany, godzące w obowiązujące układy międzynarodowe.

Plany te dotyczą rozbicia Niemiec, utworzenia państwa zachodnio - niemieckiego zastąpienia i zastąpienia traktatu pokojowego — „okupacyjnym statutem". Plany te są im potrzebne dla **odbudowy potencjału militarnego Niemiec** i dla rehabilitacji niemieckich militarystów i rewizjonstów.

Gen. Robertson w Londynie

LONDYN, 22.10 (PAP). Gubernator brytyjski w Niemczech, generał Robertson, przybył do Londynu. Przeprowadzi on rozmowy z Foreign Office, zaś na piątek zapowiedziano jego konferencję z ministrem Bevinem.

General Clay w Waszyngtonie

WASZYNGTON, 22.10 (SAP). Generał Lucius Clay przybył samolotem z Berlina do Waszyngtonu. Clay przeprowadzić ma rozmowy z Departamentem Stanu i Departamentem Obrony

Walki na Jawie

HAGA, 22.10 (PAP). Jak podaje agencja ANP walki między powstańcami i wojskami Hatta toczą się nadal w rejonie portu Paczitan. Na południe od Surakarty powstańcy zajęli 3 miejscowości. Wojska powstańcze kontrolują znaczne obszary w północnej części Jawy. W rękach powstańców znajdują się miasta Pati, Mantigan, Dżatirogo.

Na wielu odcinkach odbywają się również walki między wojskami holenderskimi i indonezyjskimi. Większa bitwa rozgorzała na zachód od Surabana.

W kilku wierszach

— W Paryżu odbyło się masowe zebranie protestacyjne, w którym wzięli udział przedstawiciele organizacyj demokratycznych. Mówcy energicznie potępili prześladowanie działaczy komunistycznych w Stanach Zjednoczonych.

✤

— Karl Albert Andersson wybrany został po raz siódmy z rzędu przewodniczącym sztokholmskiej rady miejskiej. Andersson jest członkiem partii socjaldemokratycznej i przewodniczącym Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Szwedzkiej.

✤

— Dnia 18 bm. nastąpiło otwarcie jesiennej sesji parlamentu szwedzkiego.

✤

— Zarząd berlińskiej organizacji Socjalistycznej Partii Jedności (SED) dokonał wyboru nowego przewodniczącego i wiceprzewodniczącego, którymi zostali Hans Jendrecki i Ernst Hoffmann.

✤

— Prezydium czechosłowackiej Rady związków zawodowych postanowiło przyjść z pomocą finansową strajkującym górnikom francuskim.

✤

— Z licznych ośrodków przemysłowych Wielkiej Brytanii napływają rezolucje deklarujące poparcie strajkującym górnikom francuskim.

✤

— Dyrekcja brytyjskich kolei państwowych odrzuciła żądania kolejarzy w sprawie podwyżki płac o 12 i pół szylinga tygodniowo. Podwyżki domaga się ogółem 600 tysięcy kolejarzy.

✤

— W ostatnim dniu kongresu węgierskich związków zawodowych został wybrany przewodniczącym Józef Hamstyak a generalnym sekretarzem Antal Apro. Na zakończenie obrad została jednomyślnie uchwalona rezolucja.

✤

— Kongres węgierskich związków zawodowych uchwalił wyasygnować 100 tysięcy forintów na rzecz strajkujących górników francuskich.

— Prawdopodobne jest przedłużenie na rok następny amerykańskiej „pomocy" dla Grecji. Projekt ten tłumaczy się niepowodzeniem dotychczasowej akcji militarnej przeciwko greckiej armii demokratycznej.

✤

— W senacie belgijskim odbyło się głosowanie nad wnioskiem w sprawie zwołania referendum narodowego, które zadecydowałoby o powrocie na tron b. króla belgijskiego, Leopolda. Wniosek upadł.

✤

— Mieszkańcy Wiednia nie otrzymują od dwóch tygodni przydziałów mięsa. W związku z tą sytuacją, kanclerz Figl zwołał konferencję szefów rządów prowincjonalnych, na której domagał się podjęcia natychmiastowych dostaw mięsa dla Wiedeńczyków.

✤

— Rząd brazylijski wydał zarządzenie upoważniające konsulów brazylijskich do udzielenia wiz wjazdowych do Brazylii bez potwierdzenia władz centralnych.

✤

— Związek kulturalny demokratycznych Niemiec zgotował Arnoldowi Zweigowi we środę w swym lokalu przyjęcie. Zweig przybył do Berlina z Pragi i ma zabawić w stolicy Niemiec przez pewien czas.

✤

— Marshall przyjął w czwartek greckiego ministra spraw zagranicznych, Tsaldarisa.

✤

— Jak donosi z Aten agencja TASS, podczas ostatnich manewrów amerykańskich sił morskich i powietrznych koło wyspy Poros, bombowce amerykańskie zniszczyły omyłkowo jeden z samolotów, który spadł do morza. Załoga zginęła.

✤

— Wybuch wulkanu Villarrica (Chile) spowodował śmierć około 200 osób.

Debaty nad projektem Deklaracji Praw Człowieka

Przeciw uchyleniu kary śmierci

głosowali delegaci USA, Anglii i Francji

PARYŻ, 22.10 (PAP). W komisji do spraw społecznych zakończyła się dyskusja nad art. 3 projektu Deklaracji Praw Człowieka. Delegacja radziecka zgłosiła własną wersję tego artykułu.

Pierwsza część tego artykułu w redakcji radzieckiej, przewidująca, że „każdy człowiek ma prawo życia" została przyjęta bez głosowania. Druga natomiast część — zalecająca uchylenie kary śmierci w okresie pokoju — została odrzucona 21 głosami przeciwko 9 przy 18 wstrzymujących się. Przedstawiciele 10 państw opuścili salę posiedzeń jeszcze przed głosowaniem.

Powszechną uwagę zwraca fakt, że przeciwko zniesieniu kary śmierci głosowali delegaci USA, Anglii i Francji. Jest rzeczą również znamienną, że prasa burżuazyjna państw zachodnich, która dość obszernie oświetlała przebieg trwającej już od tygodnia dyskusji w komisji społecznej nad Deklaracją Praw Człowieka **pominęła całkowitym milczeniem propozycję radziecką, zniesienia kary śmierci w okresie pokoju.** Za zniesieniem kary śmierci głosowali przedstawiciele ZSRR, Białoruskiej SRR, Ukraińskiej SRR, Polski, Czechosłowacji, Jugosławii, Kuby, Republiki Dominikańskiej i Meksyku.

W toku dalszej dyskusji większością 26 i 28 głosów przeciwko 9 i 10 odrzucono następne punkty art. 3 projektu Deklaracji w wersji radzieckiej, stwierdzające, iż **„Państwo winno zapewnić każdemu człowiekowi obronę przed zbrodniczymi przeciwko niemu zakusami" oraz „stworzyć warunki, które zapobiegłyby niebezpieczeństwu śmierci głodowej".**

6 państw opracowało projekt

rezolucji w sprawie Berlina

PARYŻ, 22.10 (PAP). Według wiadomości krążących w kuluarach ONZ, na ostatnim posiedzeniu 6 członków Rady Bezpieczeństwa niezainteresowanych bezpośrednio w t. zw. „problemie berlińskim", opracowano projekt rezolucji, który ma być przedłożony na piątkowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa.

Zdaniem kół politycznych, zbliżonych do Rady, rezolucja ma zwrócić się z apelem do obu stron, t. j. do Związku Radzieckiego oraz do trzech mocarstw zachodnich o cofnięcie ograniczeń komunikacyjnych w Niemczech. Rezolucja ma przewidywać następnie zwołanie Rady 4 ministrów spraw zagranicznych, celem przedyskutowania zagadnienia niemieckiego w całości.

W czwartek po południu delegaci trzech mocarstw zachodnich przeprowadzili nową rozmowę. Przewodniczący Rady — Bramuglia przeprowadził konferencję z szefem delegacji radzieckiej — wiceministrem Wyszyńskim.

Nowa faza zagospodarowania
Ziem Odzyskanych

WIELKIE powodzenie Wystawy Ziem Odzyskanych, pochlebne opinie, które na jej temat wypowiedziano w różnych krajach europejskch, składając hołd polskiej pracy i polskiemu wysiłkowi — nie stały się w żadnym w najmniejszym nawet stopniu bodźcem do spoczęcia na laurach. Praca, którą z niezmiernym wysiłkiem naród polski prowadzi nad zagospodarowaniem Ziem Odzyskanych, nie ustawała i nie ustaje, a pochlebna ocena, z jaką się spotyka, jest raczej jeszcze jednym bodźcem do większego jej wzmożenia.

Udział Ziem Odzyskanych w naszych osiągnięciach gospodarczych jest powszechnie wiadomy. Jeżeli w oficjalnym komunikacie się stwierdza, że w ostatnich trzech kwartałach 1948 r. Państwowy Plan Gospodarczy we wszystkich najważniejszych działach produkcji państwowej został albo wykonany albo przekroczony, — to wszyscy wiemy, że wielki jest w tym udział Ziem Odzyskanych. Mamy na to zresztą jeszcze inne dowody. Przed kilku dniami ogłoszona została długa lista fabrykaów, półfabrykatów i surowców, na których wywóz z Ziem Odzyskanych nie potrzeba żadnych pozwoleń. Niewątpliwie świadczy to o tym, że tamtejsza produkcja uzyskała już taki stopień rozwoju, iż zaspakaja z nadmiarem wszystkie potrzeby miejscowego rynku.

A jeżeli stwierdza się, że produkcja rolna w roku bieżącym przekroczyła o 30 procent produkcję zeszłoroczną, to w tym też jest wielki udział Ziem Odzyskanych.

Najważniejszą jednak jest rzeczą, że przy omawianiu tych spraw nie można dziś oddzielać Ziem Odzyskanych od dawnej Polski. Nie ma więc tego, co było w 1946 r., że osobno układało się plan gospodarczy dla Ziem Odzyskanych, a osobno dla reszty Polski. Nasze państwowe plany gospodarcze i inwestycyjne obejmują całość państwa — i to jest tylko wyrazem dokonanej już syntezy. Cztery i pół miliona ludzi, którzy przesiedlili się na Ziemie Odzyskane, nie tylko nie straciło kontaktów z okolicami z których wyszli, ale jeszcze je zacieśnili. Zacieśnili je, bo tam na nowej ojcowiźnie znaleźli nowe, może lepsze jeszcze formy bytowania.

Przed kilku dniami wiceminister O. Z. Dubiel, przemawiając na odprawie fachowców rolnych i osadniczych we Wrocławiu, przedstawił całokształt gospodarki rolnej tych ziem na tle nowych zadań, jakie stoją przed ogólną gospodarką narodową I tu też wystąpiło, jaką syntetyczną całością jest cała nasza gospodarka państwowa.

Na dawnych ziemiach w dalszym ciągu wieś jest przeludniona a w dalszym ciągu jest niedostatecznie zasiedlona wieś na Ziemiach Odzyskanych. W tej sprawie rozpoczyna się nową akcję. Według oświadczenia wiceministra Dubiela ma ona jeszcze bardziej ułatwić biednym i małorolnym chłopom Polski centralnej przesiedlenie się. Przesiedlający się chłop będzie miał pewność, że już w chwili przesiedlania się otrzyma konkretną pomoc w określonej wysokości. Taką samą pomoc otrzymają ci, którzy zobowiążą się w określonym terminie na Z.O. się przesiedlić.

W powyższych uwagach nie wyczerpujemy oczywiście jeszcze całości zagadnienia nowej fazy zagospodarowania Ziem Odzyskanych.

St. M.

Min. Clementis dementuje fałszywe pogłoski
szerzone w związku z aresztowaniem Citka

PRAGA, 22.10 (PAP). W związku z aresztowaniem pracownika brytyjskiej Służby Informacyjnej w Pradze J. Citka, obywatela czeskiego, którego przychwycono w czasie pisania listu do jednego z członków nielegalnej organizacji antyczechosłowackiej za granicą, pojawiły się w prasie brytyjskiej i amerykańskiej doniesienia określane przez komentatora czeskiej agencji prasowej CTK jako fałszywe i tendencyjne.

Fałsze te zdementował czechosłowacki minister spraw zagranicznych dr. Clementis w odpowiedzi swej na brytyjską notę z dnia 18 bm. Czechosłowackie Ministerstw Spraw Zagranicznych wykazało — oświadczył min. Clementis — że lokal brytyjskiej Służby Informacyjnej w Pradze nie jest eksterytorialny. Stwierdzono ponadto, że aresztowany pozostawał w kontakcie z nielegalną organizacją, działającą poza granicami państwa oraz że wykorzystywał swe stanowisko w brytyjskiej Służbie Informacyjnej dla celów tej organizacji. Citek zamierzał zbiec w najbliższym czasie z Czechosłowacji.

Czynniki czechosłowackie podkreślają, że attaché prasowy ambasady Wielkiej Brytanii w Pradze Tallis został zatrzymany dzięki nieporozumieniu, a po stwierdzeniu tożsamości, natychmiast zwolniony. Zatrzymanie Tallisa było zresztą uzasadnione, ponieważ usiłował on przeszkodzić aresztowaniu Citka.

Whitehead przed sądem

Na wokandzie Sądu Specjalnego w Warszawie toczy się rozprawa przeciwko obywatelowi polskiemu narodowości angielskiej — Karolowi Whiteheadowi, siostrzeńcowi znanego przedwojennego właściciela fabryki Wedla, byłemu urzędnikowi ambasady angielskiej.

Akt oskarżenia zarzuca Whiteheadowi, który podczas okupacji był wicedyrektorem technicznym fabryki — działanie na niekorzyść pracowników, zorganizowanie w fabryce sieci szpiegowskiej, współpracę z Gestapo i utrzymywanie stosunków towarzyskich z Niemcami.

Rozprawa potrwa kilka dni. Do sprawy powołano około 40 świadków. Między innymi zeznawać będą Jarosław Iwaszkiewicz, artysta plastyk H. Grunwald i muzyk R. Jasiński.

Oskarża prokurator Neuman. **(cz)**

Akademia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w NKW SL

W dniu 21 bm. odbyła się w NKW Stronnictwa Ludowego uroczysta akademia, w której wzięli udział członkowie władz naczelnych Stronnictwa Ludowego i Polskiego Stronnictwa Ludowego oraz przybyli licznie posłowie SL oraz inni działacze z terenu m. Warszawy.

Prezes Borejsza odznaczony
Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski

Jerzy Borejsza, prezes Spół. „Czytelnik" i sekretarz gen. Kongresu Intelektualistów odznaczony został Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski za zasługi w dziedzinie upowszechnienia twórczości kulturalnej w Polsce oraz na polu łączności międzynarodowej postępowych działaczy nauki i kultury.

Nowy dowód hitlerowskiego barbarzyństwa
Cmentarz jeńców radzieckich pod Toruniem

Na cmentarzu b. obozu jeńców radzieckich w Glinkach pod Toruniem przeprowadzono próbną ekshumację zwłok jeńców radzieckich.

Przy próbnej ekshumacji stwierdzono, że na masowym cmentarzysku znajduje się kilkaset grobów, z których każdy zawiera ok. 40 zwłok ofiar sadyzmu hitlerowskiego. Jeńców radzieckich grzebano nago. Na czaszkach widać ślady uderzeń kolbami i bagnetami. Wiele czaszek i kości ma fioletowe zabarwienie, które może pochodzić od środków chemicznych, którymi uśmiercano jeńców.

Dozorca cmentarza, Stanisław Ducki, zeznaje, iż niejednokrotnie widział szeregi zmizerowanych jeńców radzieckich, zaprzężonych do wozów wypełnionych zwłokami. Zwłoki zrzucano jak kłody drzewa do grobów masowych i przysypywano ziemią. Takie makabryczne pogrzeby odbywały się trzy razy dziennie.

Tragiczne losy jeńców radzieckich z obozu w Glinkach wyjaśnione będą przez prace ekshumacyjne oraz śledztwo.

Wizyta zagranicznych fachowców
w leśnictwie polskim

Na zaproszenie ministerstwa Leśnictwa przybyli do Polski dwaj zagraniczni uczeni — duński prof. C. H. Bornebusch, wybitny znawca zagadnień leśnych oraz dr Albert Kunga, szwajcarski specjalista w zakresie chemicznego przemysłu drzewnego. Prof. Bornebusch jest kierownikiem leśnego zakładu doświadczalnego w Danii oraz ekspertem leśnym w FAO.

Pobyt uczonych w Polsce trwać będzie miesiąc, zwiedzą oni w tym czasie szereg placówek doświadczalnych podległych min. Leśnictwa, zapoznają się z realizowanym planem przebudowy gospodarki leśnej oraz z oszczędnościami zużycia surowca drzewnego.

Z pobytu min. Nejedly'ego w Polsce

Dn. 21 bm. w godzinach rannych czechosłowacki minister Szkolnictwa, Nauki i Sztuk pięknych Nejedly udał się w towarzystwie ministrów: Skrzeszewskiego i Dybowskiego do Żelazowej Woli, gdzie jego znany muzykolog zwiedził z wielkim zainteresowaniem dom rodziny Chopina.

W drodze powrotnej min. Nejedly zatrzymał się w Łowiczu, gdzie zwiedził liceum pedagogiczne oraz Nieborów ze słynnym zamkiem.

Wieczorem min. Nejedly odjechał z Warszawy do Szczecina.

Przyjęcie dla członków zarządu
Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Polskiej w Paryżu

Minister spraw zagranicznych Modzelewski z małżonką przyjęli śniadaniem w ambasadzie R.P. w Paryżu członków zarządu Towarzystwa Przyjaźni Francusko - Polskiej. Wśród obecnych byli m. in. prezes Towarzystwa — prof. Joliot - Curie oraz wiceprezesi A. Juge, F. Ambriere i prof. Michel Polanowski.

KRONIKA POLITYCZNA

AUDIENCJE W BELWEDERZE

Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu 21 b. m. na audiencjach sprawozdawczych ambasadora R. P. w Pradze J. Olszewskiego oraz posła R. P. w Hadze Kazimierza Pruszyńskiego.

PRZYJĘCIE W AMBASADZIE USA

Nowoprzybyły ambasador Stanów Zjedn. w Warszawie, p. Waldemar Gallman wydał w dniu 21 bm. przyjęcie dla prasy krajowej i zagranicznej.

Podziękowanie

Wszystkim, którzy z okazji wydania tysiąc pięćsetnego numeru „Rzeczypospolitej i Dziennika Gospodarczego" nadesłali nam życzenia serdeczne podziękowanie składa

REDAKCJA

Chroniczna niestałość

(Od naszego korespondenta paryskiego)

Doszukując się pewnych stałych, charakterystycznych cech rozwoju sytuacji ekonomicznej we Francji, trudno nie dojść do pewnego paradoksalnego stwierdzenia. To bowiem, co wydaje się najbardziej stałym rysem tej ewolucji, to właśnie pewna uporczywa niestałość, pewien systematyczny brak konsekwencji w pociągnięciach i zabiegach gospodarczo - finansowych. Rzuca się to tym bardziej w oczy, że we Francji przyzwyczajeni jesteśmy do nazywania programu gospodarczego, każdego z urzędujących ministrów gospodarki narodowej i skarbu planem, zapominając o tym, iż jedną z cech planowości jest właśnie dostrajanie szczegółów do pewnej jednolitej idei, do pewnych określonych zamierów głównych. Mieliśmy więc (aby nie sięgać dalej niż do początków ubiegłego roku) „plan" czyli eksperymenti Bluma którego dalszym ciągiem był „plan" Ramadiera. Po tem przyszedł plan Schumana — Mayera Za nim wreszcie plan Reynauda, któremu nie było dane w ogóle ujrzeć światło dzienne. Teraz po raz pierwszy jesteśmy bez określonego „planu" czyli — jeśli się tak wyrazić można—mamy „programowy brak planu".

Czyż trzeba przypomnieć niekonsekwencje i luki wszystkich wymienionych wyżej planów? Czy nie pamiętamy jeszcze zadekretowanej przez Bluma - Ramadiera zniżki cen artykułów przemysłowych przy równoczesnej tolerancji i swobodzie dla cen rolniczych oraz niczym nie pohamowanej inflacji wydatków budżetowych? Czy nie rzuca się w oczy niekonsekwencja René Mayera który dopuścił do rozpasania zwyżki cen artykułów przemysłowych, zamrażając jednocześnie płace i oczekując jakiejś niesłychanej powściągliwości ze strony sfer rolniczych, pomimo zwyżki cen nawozów sztucznych, narzędzi rolniczych itd. dochodzącej nieraz do stu kilkudziesięciu procent? A kiedy następnie zrekompensowano rolników zwyżką cen na zboże, nie wzięto znowu pod uwagę konsekwencji tego kroku dla ogółu cen i płac, nie mówiąc już o tym, że zdaniem wielu obserwatorów sama zwyżka ceny zboża była niepotrzebnie aż tak duża w roku wyjątkowego urodzaju. Czy nie jest pewnego rodzaju niekonsekwencją jeśli z jednej strony chce się zmniejszyć siłę nabywczą ogółu pracowników, zawartą w funduszu płac, czyli chce się ustabilizować płace pomimo wzrostu drożyzny, z drugiej zaś strony zwiększa się ogromnie siłę nabywczą, i tak już bardzo wysoką, warstwy większych posiadaczy ziemskich? Pisma prorządowe opowiadały, jak dalece ogromny napływ gotówki na wieś po żniwach wpłynął na spadek wartości franka. Przecież ostatni raptowny wzrost kursu monet złotych przypisuje się w znacznej mierze ogromnym zakupom ze strony agrariuszy.

Możnaby tu przytoczyć jeszcze niejeden przykład tej chronicznej niestałości, o której wyżej była mowa. Dnia 4 września Rada Głównа Banku Francji podniosła stopę eskontową do 3 i pół względnie 4 proc., czyli o 1 proc., wychodząc z założenia, że walka z inflacją tego wymaga Nawiasem mówiąc, spowodowało to konieczność podwyższenia stopy odsetek płaconych przez rząd za Bony Skarbowe. W niespełna 4 tygodnie później, 30 września, stopa eskontowa znowu zostaje obniżona do jednolitej stawki 3 proc. Zbyt drogi kredyt stał się bowiem zbyt uciążliwy w szczególności dla przedsiębiorstw ciężkiego przemysłu W zamian za to obostrzono restrykcje kredytowe według pisma „Les Echos" pod naciskiem amerykańskim co oczywiście dotyka w pierwszej mierze małe i średnie przedsiębiorstwa.

Dodajmy wreszcie jeszcze jeden przykład Kiedy René Mayer zdewaluował franka w dniu 26 stycznia r. 1948, nie uczynił tego konsekwentnie i w jednakowej mierze wobec wszystkich walut, tylko inaczej wobec dolara i secundo portugalskiego, do których potem doszedł frank szwajcarski — a inaczej wobec pozostałych walut. Dla pierwszych trzech walut ustanowiono obok kursu tzw. oficjalnego (214 fr. za dolar) jeszcze tzw. kurs „wolny", (obecnie około 313 fr. za dolar). Nawiasem mówiąc, ten „wolny" kurs bynajmniej wolnym nie jest, tylko decyduje o nim znowuż czynnik oficjalny. Na tym jednak nie koniec. W rzeczywistości istnieją przynajmniej jeszcze 2 kursy dolara. Jeden to kurs pośredni między kursem oficjalnym a „wolnym", (czyli dolar równy 265 fr). Po tym kursie Bank Francji płaci eksporterom za dewizy dolarowe otrzymane z eksportu, gdy za towary importowane importerzy płacą skarbowi albo po kursie oficjalnym albo po kursie pośrednim. Drugi, nie mało ważny, publikowany codziennie niemal we wszystkich pismach francuskich, to kurs tzw. „rynku równoległego" czyli po prostu mówiąc — czarnogiełdowy. Waha się on obecnie około 460—470 fr. za dolar.

Rzecz jasna że ta gmatwanina różnych kursów na jedną walutę i niejednakowe traktowanie różnych walut zagranicznych ma szereg niekorzystnych następstw. W szczególności Francuzom korzystniej jest eksportować do strefy dolarowej a importować ze strefy np. szterlingowej. Doszło do tego, iż niedawno była cała kwestia o to, że jakoby Francuzi w celach spekulacyjnych sprowadzali wełnę z Australii, odsprzedając ją do strefy dolarowej, a Schuman długo się tłumaczył przed przedstawicielem Australii, wykazując niesłuszność tego posądzenia. Poza tym, spowodowało to, że bilans handlowy Francji w stosunku do krajów europejskich znacznie się pogorszył.

Te i inne niedogodności sprawiają, że teraz już głośno mówi się o tym, iż ma nastąpić dodatkowa dewaluacja franka o około 20 proc. w stosunku do innych walut, które mają być dostosowane do tzw. pośredniego kursu dolara. W tym wypadku nowy kurs funta szterlinga wyniósłby około 1060 fr., korony duńskiej 56 fr., korony szwedzkiej około 74 fr., itd.

Oczywiście szczegóły nowych zarządzeń nie są jeszcze znane. Nie wiadomo też, w jakiej mierze nowe kursy będą naprawdę wolne, co ma duże znaczenie, jeśli się uwzględni, obecny kurs „równoległy". Prócz tego nie należy bynajmniej lekceważyć niewątpliwych ujemnych skutów dodatkowej dewaluacji w postaci nowej zwyżki cen artykułów importowanych z krajów, w stosunku do których frank zostałby zdewaluowany. W każdym razie należałoby życzyć Francji bardziej konsekwentnej i świadomej swoich celów polityki gospodarczej w dziele uzdrowienia ekonomiki francuskiej niż ta, której świadkami byliśmy dotychczas.

INŻ. J. ANISFELD

Paryż, w październiku.

Socjalistyczne współzawodnictwo pracy

gwarancją powodzenia planu gospodarczego ZSRR

NA patriotyczny apel robotników Leningradu, wzywający naród radziecki do wykonania powojennego planu pięcioletniego w ciągu czterech lat, do współzawodnictwa pracy stanęli w całym kraju robotnicy, chłopi i pracownicy umysłowi.

Socjalistyczne współzawodnictwo pracy polega na ciągłym ulepszaniu sposobów produkcji, na wynajdywaniu nowych, uproszczonych procesów technologicznych, aby w ten sposób przyśpieszyć tempo produkcji, a jednocześnie obniżyć koszt własny wyprodukowanego towaru. Słowem, współzawodnictwo pracy ma za zadanie wyokrzystać w sposób jak najbardziej racjonalny i oszczędny olbrzymie rezerwy istniejące we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej, zarówno materiałowe jak i ludzkie.

RUCH STACHANOWSKI

Realizacja tych zasad zapoczątkowana została w roku 1936 przez ruch stachanowski, który od tego czasu silnie się rozwinął i stał się już w całym tego słowa znaczeniu ruchem ogólno-narodowym. Podnieść należy, że każdy uczestnik tego ruchu stara się podzielić swym doświadczeniem i wiadomościami fachowymi ze swymi towarzyszami pracy, aby im tą drogą pomóc podnieść się na wyższy poziom fachowy.

Do osiągniętych w okresie obecnej pięciolatki sukcesów gospodarczych w dużym stopniu przyczynił się ruch stachanowski. Weźmy rok 1946, który był pierwszym rokiem powojennej pięciolatki, rokiem przejścia z gospodarki wojennej na gospodarkę pokojową. Był to jednocześnie rok nieurodzajów, który znacznie spotęgował trudności wywołane olbrzymimi zniszczeniami wojennymi. Pomimo tych trudności, dzięki wydatnej pomocy ruchu stachanowskiego plan zrealizowano w 96 proc., co na owe czasy było dużym sukcesem.

ROŚNIE PRODUKCJA

Rok 1947 był rokiem przełomowym w radzieckiej gospodarce powojennej, uzyskano bowiem znaczny wzrost produkcji w porównaniu z rokiem 1946, przy czym wzrost ten następował z kwartału na kwartał w miarę rozwijającego się wyścigu pracy. W I kwartale ogólna produkcja przemysłowa była większa o 12 proc., w II kwartale o 18 proc., w III kwartale o 26 proc., a w IV kwartale aż o 30 proc., w porównaniu z odpowiednimi kwartałami roku 1946. Wypadnie dodać, że w ostatnim kwartale roku ubiegłego osiągnięto już poziom produkcji przedwojennej, a w niektórych gałęziach przemysłu nawet go przekroczono.

Jeśli chodzi o rolę, jaką odegrał w roku 1947 ruch stachanowski, to stwierdzić należy, że 40.000 stachanowców wypełniło po dwie a 7000 po trzy roczne normy, nie mówiąc już o wielotysięcznych rzeszach pracowników, którzy znacznie przekroczyli wyznaczone normy produkcji w przemyśle lub rolnictwie.

W roku bieżącym ruch stachanowski coraz bardziej przechodzi od indywidualnego do zespołowego współzawodnictwa pracy. Ta jego forma daje możność harmonijnej i wydajnej pracy nie tylko poszczególnych robotników, ale brygad, oddziałów fabrycznych lub nawet całych zakładów. Ta sama forma znajduje również szerokie zastosowanie w rolnictwie, gdzie poszczególne kołchozy i sowchozy rywalizują ze sobą zarówno ilością, jak jakością plonu.

PLAN PIĘCIOLETNI W CZTERY LATA

Poza tym rozszerza się coraz bardziej współpraca stachanowców z inżynierami i technikami, która wpływa na stałe ulepszanie procesów technologicznych produkcji oraz organizacji pracy, co daje możność pełnego wykorzystania istniejących w poszczególnych zakładach pracy zasobów. Sądząc z dotychczasowych wyników realizacji powojennego planu pięcioletniego, które w II kwartale br. umożliwiły przekroczenie ogólnej produkcji o 6 proc. ponad wyznaczony plan oraz przekroczenie o 20 proc. poziomu tego samego kwartału w roku ubiegłym zarówno w produkcji przemysłowej, jak rolniczej, nie ulega już wątpliwości, że plan pięcioletni będzie w całości wykonany w ciągu lat czterech, a więc już w roku przyszłym.

ZAW.

List min. przemysłu węglowego ZSRR

do górników polskich

W odpowiedzi na telegram Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego do górników radzieckich z okazji tegorocznego „Dnia górnika" w ZSRR, Minister Przemysłu Węglowego wschodnich rejonów ZSRR D. Onyka nadesłał do polskich górników pismo następującej treści:

„Do Gen. Dyrektora Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego w Polsce.

Prosimy pana o przekazanie robotnikom, urzędnikom, technikom i inżynierom przemysłu węglowego w Polsce wyrazów podziękowania od górników radzieckich za przesłane im pozdrowienia w „Dniu Górnika".

„Święto to zostało ustanowione przez rząd ZSRR, w dowód specjalnego uznania narodów Związku Radzieckiego dla górników i ich bohaterskiej i pełnej wyrzeczeń pracy oraz w uznaniu ich zasług przy umocnianiu podstaw socjalistycznego państwa.

W „Dniu Górnika" 150 robotników, techników i inżynierów przemysłu węglowego ZSRR otrzymało wysoką nagrodę państwową socjalistycznego Bohatera Pracy, dziesiątki tysięcy górników zostało nagrodzonych orderami i medalami Związku Radzieckiego za długoletnią pracę, tysiące zaś otrzymało tytuł „Wyróżnionego górnika".

Przejęci głęboką miłością do swojej socjalistycznej ojczyzny, górnicy radzieccy nieprzerwanie rozwijają przemysł węglowy. Górnicy radzieccy w dużym stopniu przewyższyli już wydobycie węgla osiągnięte przed wielką wojną ojczyźnianą i zwiększają je z miesiąca na miesiąc.

W piśmie do wielkiego Stalina górnicy radzieccy przyrzekli dać w 1948 r. miliony ton węgla ponad plan i wypełnić powojenną pięciolatkę w cztery lata. Obietnica ta będzie wykonana.

Radzieccy górnicy cieszą się z wyników osiągniętych przez braci górników zaprzyjaźnionej ze Związkiem Radzieckim, Demokratycznej Polski. Czujemy głęboką radość, że polscy górnicy tak, jak radzieccy szybko rozwijają swój przemysł węglowy.

Robotnicy, inżynierowie, technicy i urzędnicy przemysłu węglowego ZSRR wierzą, że górnicy polskiego przemysłu węglowego będą wysoko dzierżyć sztandar pierwszego oddziału robotniczej klasy Republiki Polskiej i dojdą do nowych zdobyczy w rozwoju przemysłu węglowego i utwierdzeniu ekonomicznym swojej ojczyzny.

Minister Przemysłu Węglowego wschodnich rejonów ZSRR
(—) D. ONYKA

ZA GRANICĄ PISZĄ

Churchill bez maski

„Literaturnaja Gazieta"

zamieszcza artykuł Wandy Wasilewskiej p. t. „Faszystowski obłęd Churchilla", w którym czytamy m. in.:

„Znów dochodzi nas głos Winstona Churchilla. Tym razem wystąpił on z przemówieniem na konferencji konserwatystów w Londynie. Winston Churchill dosłownie upaja się samym słowem „wojna". Myśl o tym, że istnieje możliwość rozwiązania spornych problemów światowych, bez użycia przez niego uzbrojonej floty doprowadza go do wściekłej, nieokiełznanej starczej pasji. W najwyższym zachwycie obwieszcza on światu o tym, że „Stany Zjednoczone dozbrajają się na ogromną skalę" i że „Francja, Belgia i Holandia wytężają wszystkie siły dla stworzenia zachodniego frontu oporu pod kierownictwem Wielkiej Brytanii i przy niezbędnej pomocy Stanów Zjednoczonych". I tak Churchill znów nawołuje do wojny.

„Jedynym silnym, pewnym i właściwym orężem w obronie pokoju — głosi on — to bomba atomowa. Jeśliby Stany Zjednoczone zniszczyły swój zapas bomb atomowych byłyby one winowajcami utraty wolności przez całą ludzkość".

Jednym słowem symbolem pokoju i postępu — to bomba atomowa. W tym cynicznym oświadczeniu mieści się sens wszystkich churchillowskich gledzeń na temat człowieczeństwa i ludzkości, demokracji i wolności narodów.

Największym rozczarowaniem dla Churchilla jest ewentualność pokojowego rozwiązania kwestii spornych między narodami. Obłęd faszystowski Churchilla nie jest tylko jego własnym towarem, jest to równocześnie ideał koalicji konserwatystów i prawych labourzystów".

„Prawda"

w obszernym artykule p. t. „Churchill odkrywa karty", pisze m. in.:

„Przemówienie Churchilla w Llandudno, niezależnie od jego woli, może mieć nieprzewidziane przez niego następstwa. Dla prostych ludzi w Anglii — i nie tylko w Anglii — może być rzeczą pożyteczną zaglądnąć w karty odkryte przez Churchilla w ataku wściekłości. Plany tego zdeklarowanego podżegacza wojennego z obozu imperializmu brytyjskiego ujawnione zostały świetnie w całej ich ohydzie. Winno to ułatwić zdemaskowanie tych planów w oczach narodu angielskiego i narodów innych krajów, pragnących trwałego pokoju i potępiających wszelkich podżegaczy wojennych.

Churchill ogarnięty jest strachem, chociaż usiłuje to ukryć. Wpada on we wściekłość, gdyż czuje własną bezsilność wobec faktu wzrostu sił demokracji i socjalizmu. Rozumie on, że trwały pokój musi mu przynieść bankructwo polityczne. Nie mając żadnego oparcia, Churchill coraz szybciej stacza się po równi pochyłej, tracąc ostatecznie łączność z narodem, który pragnie trwałego pokoju i poprawy warunków bytu".

Międzynarodowy zjazd weterynarzy w Warszawie

W dniach 11—21 listopada obradować będzie w Warszawie Międzynarodowy Zjazd Weterynarzy, w którym weźmie udział ok. 35 najwybitniejszych specjalistów w tej dziedzinie. Tematem obrad będzie omówienie najnowszych zdobyczy wiedzy w zakresie chorób zakaźnych, inwentarza żywego oraz chorób wywołanych niewłaściwym karmieniem.

Uprzemysłowienie Bułgarji

naczelnym zadaniem planu pięcioletniego

Minister planu gospodarczego Bułgarii Dobry — Terpeszew udzielił przedstawicielowi Polskiej Agencji Prasowej wywiadu w sprawie wytycznych planowania gospodarczego w ciągu najbliższych lat.

Na wstępie minister stwierdził, że realizacja planu dwuletniego w terminie krótszym aniżeli przewidywano, położyła podwaliny pod budowę gospodarki socjalistycznej, a sukcesy w dziedzinie przemysłu rolnictwa, transportu i handlu zagranicznego stały się punktem wyjścia dla nowego planu 5-letniego, który zostanie wprowadzony w życie w okresie 1949 — 1953. Podstawowym zadaniem planu 5-letniego jest uprzemysłowienie kraju. Powołując się na słowa Dymitrowa — minister zaznaczył, iż w ciągu 20-tu lat, a więc w okresie 4-ch pięciolatek Bułgaria musi przekształcić się z kraju zacofanego pod względem gospodarczym w kraj przemysłowo - rolniczy.

Produkcja Bułgarii składa się obecnie w 70 proc. z produktów rolnictwa i zaledwie w 30 proc. z wyrobów przemysłu. Pierwszy plan pięcioletni zmieni ten stosunek. Już w roku 1953 płody rolne będą stanowiły 54 proc. ogólnej produkcji kraju, a wyroby przemysłowe — 46 proc. Druga pięciolatka wyrówna całkowicie stosunek produkcji rolniczej i produkcji przemysłowej, a trzecia spowoduje, że przemysł będzie wytwarzał 54 proc. globalnej ilości dóbr, a rolnictwo już tylko 46 proc.

W pierwszej pięciolatce największy nacisk będzie położony na rozwój przemysłu ciężkiego, przede wszystkim zaś na podniesienie produkcji energii elektrycznej, wyrobów metalowych, surowców itd. Szczególna uwaga będzie zwrócona na rozwój górnictwa oraz przemysłu produkującego nawozy sztuczne.

Rozwój przemysłu umożliwi z kolei podniesienie wydajności rolnictwa, która już w pierwszej pięciolatce powiększy się o 20 proc. W celu uporządkowania i usprawnienia gospodarki leśnej, plan pięcioletni przewiduje, wyasygnowanie ponad 14 mld. lewów na zalesienie i budowę dróg górskich, które umożliwią eksploatację użytków leśnych.

Wielkie kredyty inwestycyjne przeznacza się w planie pięcioletnim na budownictwo mieszkaniowe, przede wszystkim na budowę domów dla robotników. Oprócz tego znaczne sumy przewidziane są na budowę szkół i innych instytucji publicznych.

W zakończeniu minister podkreślił, że zadania ustalone w planie pięcioletnim będą bardzo trudne do wykonania, to też Bułgaria liczy na pomoc ze strony Związku Radzieckiego, Polski i innych państw demokracji ludowej. Co się tyczy Polski, to Bułgarii zależy przede wszystkim na jej pomocy w dziedzinie dostaw lokomotyw, wagonów, szyn oraz w dziedzinie rozbudowy górnictwa, przede wszystkim węglowego i rud ołowianych i innych, których bardzo bogate złoża znajdują się na terenie kraju. Eksploatacja tych bogactw może być przeprowadzona z korzyścią zarówno dla Polski, jak i dla Bułgarii — stwierdził minister.

Czytajcie „PROBLEMY"

2 miliony zł. od kolejarzy polskich

dla strajkujących górników francuskich

W dniu 21 bm. rozpoczęły się we własnym gmachu ZZK dwudniowe obrady plenum Zarządu Głównego ZZK, w obecności przedstawicieli KCZZ i Ministerstwa Komunikacji.

Na czoło obrad postawiono sprawę solidarności ze strajkującymi górnikami francuskimi i w związku z tym uchwalono rezolucję, która protestując przeciw ostrym wystąpieniom przeciw górnikom, do których ucieka się rząd francuski stwierdza, że Związek Zawodowy Pracowników Kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej, solidaryzuje się w całej pełni z przodującymi francuskiej klasie robotniczej — górnikami francuskimi. Pełen podziwu dla ich nieugiętej postawy w walce o lepsze jutro dla narodu francuskiego i siebie Związek nasz śle im gorące, braterskie życzenia jak najrychlejszego, całkowitego zwycięstwa w słusznej walce.

Rezolucja kończy się zawiadomieniem, że Zarząd Główny Zw. Zaw. Pracowników Kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej, postanowił w imię solidarności z walczącym francuskim światem pracy, przekazać, za pośrednictwem Komisji Centralnej Związków Zawodowych, kwotę dwóch milionów zł. na pomoc rodzinom strajkujących francuskich górników".

Czechosłowacko-fińska umowa handlowa

W Helsinkach podpisana została czechosłowacko - fińska umowa handlowa, dotycząca wzajemnej wymiany towarów oraz stosunków płatniczych między obu krajami. Na podstawie tej umowy Czechosłowacja dostarczy Finlandii wyrobów przemysłu tekstylnego, metalowego, hutniczego, maszynowego, chemicznego, cukrowniczego, gumowego, skórzanego i innych. Ogólna wartość eksportu czechosłowackiego sięga 350 milionów koron czeskich. Wzamian Czechosłowacja otrzyma miedź i wyroby fińskiego przemysłu drzewnego.

Uruchomienie nowych elektrowni wiejskich ZSRR

We wsi Kuźminskoje, w obwodzie Rizańskim, uruchomiono w tych dniach elektrownię wiejską o mocy 1000 KW, która będzie obsługiwać 46 kołchozów, 4500 domów mieszkalnych, 26 szkół, 19 świetlic i 9 klubów.

Budowę takich stacji zapoczątkowano dopiero po wojnie. Jak stwierdzono na podstawie dotychczasowego doświadczenia, energia elektryczna tej stacji jest o wiele tańsza, aniżeli energia elektryczna drobnych elektrowni kołchozowych.

W okresie powojennym zbudowano kilka takich stacji na Ukrainie, w obwodzie leningradzkim i w obwodzie swierdłowskim. Ostatnio do budowy wspólnych elektrowni o mocy 1000 — 2000 KW przystąpili również kołchoźnicy obwodów winnickiego, odeskiego i innych. Do końca bieżącej pięciolatki łączna moc elektrowni wiejskich zwiększy się do 2.000.000 KW. Będą obsługiwały one ponad 56 tys. kołchozów.

Nowe znaczki pocztowe

z podobizną Prezydenta Bieruta

Ministerstwo Poczt i Telegrafów wprowadziło do obiegu nowy znaczek pocztowy, wartości 15 zł z podobizną Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta.

25 mln. złotych

na osadnictwo rybackie

Bank Rybaków Morskich w Gdyni dysponuje w roku bieżącym sumą 25 mln. zł. kredytu inwestycyjnego, przeznaczonego na osadnictwo rybackie. Kredyt ma na celu podniesienie poziomu gospodarstwa rybaków, osiadłych na Wybrzeżu Ziem Odzyskanych.

SZUKASZ NIESZCZĘŚCIA
WSTĄP NA CHWILĘ...
— Kogóż stać na częste przebywanie w knajpach za uczciwie zarobione pieniądze?
„MODA i Życie Praktyczne" Nr. 30

Ten, z którego ręki padły pierwsze strzały

Prowokator wojny i kat obozów śmierci

stanie przed sądem w Warszawie

Prokuratura Sądu Okręgowego w Warszawie sporządziła akt oskarżenia przeciwko Józefowi Grzimkowi, który w latach 1939 — 1945 brał czynny udział w zbrodniczych organizacjach „Sztafety Ochronne" „SS" i Totenkopf na terenie Rawy Ruskiej, Lwowa, Bolechowa, Jaktorowa, Płoszowa Szebni, a następnie Oranienburga — Sachsenhausen i Herbsbruch, gdzie wchodził w skład kierownictwa obozów koncentracyjnych.

Akt oskarżenia zarzuca Grzimkowi branie udziału w masowych i indywidualnych zabójstwach Polaków i Żydów oraz bestialskie traktowanie więźniów itp.

Grzemik pochodził ze zniemczonej rodziny polskiej — zamieszkałej na Dolnym Śląsku.

Powołany w połowie sierpnia 1939 r. do specjalnego oddziału SS w Bernau koło Berlina, Grzimek został specjalnie przeszkolony i wysłany w grupie 88 SS-manów na pogranicze z Polską pod Bytomiem, gdzie pozorował z nimi napady Polaków na Niemców. W dniu 30 sierpnia 1939 Grzimek z grupą SS-manów został przewieziony do miejscowości Hohenlinden. SS-mani otrzymali rozkaz udania się nad samą granicę polską. Nakazano wszystkim mówić wyłącznie po polsku, śpiewać polskie pieśni patriotyczne, a następnie wznosząc okrzyki antyniemieckie i strzelając w powietrze dokonać napadu na niemiecką strażnicę celną i zdemolować budynek wraz z urządzeniami.

Rozkaz został wykonany. Przed tym przywieziono samochodami kilka trupów które umieszczono koło strażnicy, by tym samym stworzyć pozory, że napad pociągnął za sobą ofiary w ludziach.

Tą prowokacją kierownictwo Rzeszy chciało przerzucić odpowiedzialność za wybuch wojny na Polskę, jak również wykazać światu, że powzięte przez Rzeszę działania wojenne — są konsekwencją tego faktu.

Po tej akcji Grzimek szybko awansował, by w końcu zostać komendantem szeregu obozów koncentracyjnych w których odznaczył się wyrafinowanym sadyzmem i nieludzką bezwzględnością.

Ujęty w r. 1945 na terenie Niemiec — Grzimek został następnie w drodze ekstradycji wydany władzom polskim.

Polska w rzędzie potęg przemysłowych

74 mln. ton węgla wydobędziemy w r. 1949

POLSKI przemysł węglowy, poczynając od kwietnia 1945 r., tj. od pierwszego miesiąca normalnej statystyki kroczył od zwycięstwa do zwycięstwa. Gdy spojrzymy wstecz i ocenimy wysiłek górnika polskiego oraz personelu technicznego czy administracyjnego, stwierdzić musimy, że ubiegłe lata produkcyjne dawały przekroczenie planu, a co za tym idzie systematyczny wzrost ilości węgla. Poczynając od 1946 r. przy stosunkowo niewielkim wzroście załogi górniczej, przemysł węglowy osiągnął imponujące cyfry wydobywcze. W roku 1947 wydoby to przeszło 59 mln. ton węgla. Na r. 1948 zaplanowano 67,5 mln. ton, a na 1949 — 74 mln. ton.

WIELKIE ZADANIA

Plan wydobycia w 1948 r. zostanie wykonany. Mówią nam o tym poszczególne miesiące produkcyjne. Rok 1949 nakłada na przemysł węglowy nowe obowiązki, niezwykle poważne. Trzeba sobie bowiem uzmysłowić, że Polska nigdy nie osiągała takiej cyfry produkcyjnej.

Na pojęcie produkcji składa się szereg ważnych elementów. Przede wszystkim t.zw. wyposażenie techniczne kopalni. Pisaliśmy już nie raz o tym, że władze polskie objęły w 1945 r. kopalnie w stanie poważnych zniszczeń. Złożyło się na to wiele przyczyn, które się zaczynają na złej, kolonialnej gospodarce obcego kapitału w Polsce, a kończą na rabunkowej gospodarce Niemców w okresie okupacji Nie będziemy się tu rozwodzić nad szczegółami stanu technicznego kopalń w jakim przejęły je polskie władze. Poczynając od rabunkowych metod bezpośredniej eksploatacji węgla, a kończąc na stanie maszyn, urządzeń i taśm transportowych, wszystko znajdowało się w stanie daleko odbiegającym od normalnego. Gdy do tego dodamy jeszcze zagadnienie załóg robotniczych, które jest niezmiernie ważne w każdej produkcji, załóg starych, wielokrotnie nadających się tylko do przeniesienia na emerytury, będziemy mieli pełny obraz kopalń polskich w 1945 roku.

Przez lata 1946-48 wysiłek górnika polskiego, techników i inżynierów spowodował, że trudności i przeszkody zostały nie tylko pokonane, ale przemysł węglowy stał się wzorem produkcyjnym dla innych przemysłów w Polsce.

WZROST PRODUKCJI

Rok 1949 będzie dalszym etapem sukcesów polskiego przemysłu węglowego, ale będzie również dalszym etapem wielkiego wysiłku człowieka, maszyn, zaopatrzenia i całego olbrzymiego aparatu organizacyjnego. O zadaniach przemysłu węglowego w roku następnym mówi nam kilka cyfr ogólnych, które najlepiej charakteryzują dalszy rozwój produkcyjny.

Według pobieżnych danych plan na r. 1949 w stosunku do 1948 przewiduje następujący wzrost produkcji: węgla kamiennego o 9,6 proc., węgla brunatnego o 19.0 proc., brykietów węgla kamiennego o 16.5 proc., brykietów węgla brunatnego o 30,1 proc., koksu o 13,3 proc., energii elektrycznej o 6,4 proc., maszyn górniczych o 42.6 proc., wyrobów ceramicznych o 8,1 proc.

Stosunkowo niewielki wzrost energii elektrycznej tłumaczy się opóźnieniem dostaw odpowiednich maszyn przez zagranicę.

O NOWE KADRY

Planowany wzrost zatrudnienia wynosi 3,4 proc., co da powiększenie załóg o ca 10 tys. ludzi. Wzrost ten przypada całkowicie na kopalnię węgla kamiennego i to w grupie produkcyjnej i inwestycyjnej z jednoczesnym zmniejszeniem się grupy nieprodukcyjnej.

Zagadnienie odmłodzenia załóg stanowi jeden z kapitalnych problemów przemysłu węglowego.

Intensywne szkolenie narybku górniczego podjęte od pierwszej niemal chwili odzyskania niepodległości daje już konkretne wyniki. W roku 1949 prowadzona będzie również reemigracja polskich górników z zagranicy.

Jeżeli zestawimy plany produkcyjne na r. 1949 ze wskaźnikami produkcyjnymi w 1938 r., to stwierdzimy z zadowoleniem, że w niektórych dziedzinach przemysłu węglowego przekroczymy poważnie produkcję przedwojenną. Odnosi się to w pierwszym rzędzie do produkcji węgla kamiennego, która wyniesie 107 w stosunku do roku 1938, brykietów węgla kamiennego 149 i energii elektrycznej 138. W produkcji koksu osiągniemy wskaźnik 91, węgla brunatnego 77, brykietów węgla brunatnego 74. Zatrudnienie w kopalniach węgla kamiennego wzrośnie do 140.

Jeżeli chodzi o produkcję koksu, to w r. 1949 przewiduje się osiągnięcie ca 7 mln. t., węgla brunatnego mamy osiągnąć 5 mln. t.

STAWIAMY NA GÓRNIKA

Wykonanie planu produkcyjnego w 1949 roku spowoduje, że Polska znajdzie się na piątym miejscu na świecie po St. Zjednoczonych, ZSRR, Anglii i Niemczech. Plan produkcyjny w roku przyszłym nie zamyka możliwości polskiego przemysłu węglowego, gdyż cały 3-letni plan gospodarczy stanowi główną bazę do planu długofalowego, który ostatecznie przekształci Polskę na państwo przemysłowo - rolnicze i postawi nasze Państwo w rzędzie potęg przemysłowych.

Rok 1949 stawia przemysł węglowy w obliczu największych, dotychczasowych wysiłków. Na podstawie dotychczasowych doświadczeń, na podstawie ubiegłych lat produkcyjnych wierzymy, że wszystkie plany produkcyjne będą zrealizowane. Wiarę swą opieramy przede wszystkim na polskim górniku, który jest jednym z najlepszych górników na świecie. Ta wiara pozwala nam spokojnie patrzyć w przyszłość, ta wiara powoduje, że ze spokojem wchodzimy w rok następny, mając najgłębsze przekonanie, że górnik polski i cały olbrzymi aparat przemysłu węglowego nie zawiedzie.

(c)

Nowe melody szkolenowe

w przemyśle cukrowniczym

Wydział Szkolnictwa Zaw. CZP Cukrowniczego zorganizował w okresie przedkampanijnym 1948/49 serię odczytów ilustrowanych przezroczami, dla pracowników wszystkich cukrowni w Polsce. Opracowane zostało 5 odczytów z których 2 dotyczyły bezpieczeństwa pracy, a 3 zawierały wskazówki najracjonalniejszej pracy, przy specjalnym podkreśleniu oszczędzania opału i zmniejszenia do minimum strat cukru podczas fabrykacji. Ze względu na techniczny charakter tematów, oraz konieczność poglądowego przedstawienia omawianych zagadnień, odczyty powyższe były ilustrowane licznymi przezroczami, co znacznie podniosło ich wartość dydaktyczną.

Akcja powyższa niewątpliwie przyczyni się do osiągnięcia dodatnich wyników pracy w dziedzinie bezpieczeństwa i techniki, oraz zwróci uwagę na dalsze możliwości tego rodzaju szkolenia. Według otrzymanych wiadomości z cukrowni w których odczyty powyższe się odbyły wynika, że szkolenie tą drogą cieszy się dużą frekwencją i dochodzi do 600 słuchaczy na odczycie w cukrowni. Zdrowe to zainteresowanie należy w przyszłości podtrzymać tym bardziej, że już obecnie przy wspomnianej wyżej frekwencji przypuszczalna ogólna liczba słuchaczy wyniesie około 25 tys.

Akcja powyższa jest pierwszą i eksperymentalną, wymagała dużo nakładu pracy i środków finansowych. Z pomocą finansową przyszło Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, oraz Departament Szkoleniowy Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Odczyty opracowali specjaliści na następujące tematy: „Laboratorium i jego wpływ na wyniki kampanijne", „Wypadki przy pracy w przemyśle cukrowniczym i akcja zapobiegawcza", „Ciepło i oszczędzanie opału podczas kampanii".

(KC)

Na siewy jesienne

dostarczono 30 tysięcy ton nasion żyta i pszenicy

W czasie tegorocznej jesiennej akcji siewnej rolnicy otrzymali dotychczas ponad 20 tys. ton nasion żyta i 9.769 ton nasion pszenicy. Nasiona te w stopniu oryginalnym i pierwszych odsiewów dostarczyły Państwowe Zakłady Hodowli Roślin i Państwowe Nieruchomości Ziemskie, a sprzedaż ich przeprowadziła Centrala Rolnicza Spółdzielni poprzez powiatowe związki spółdzielni i spółdzielnie gminne.

Przebieg sprzedaży nasion wskazuje ,że rolnicy masowo korzystają z kwalifikowanych nasion siewnych. Dotychczas z ogólnej ilości dostarczonych nasion rolnicy zakupili 95.3 proc. żyta siewnego i 85 proc. pszenicy siewnej.

Największe ilości rozprowadzono w województwach bydgoskim, poznańskim, najmniejsze zaś w woj. białostockim i olsztyńskim.

Ziemia dla małorolnych

PARCELACJA około 1 miliona hektarów ziemi, należącej przed wojną do 100.000 kolonistów niemieckich na terenie Polski Centralnej, to problem o niezwykłej doniosłości dla całości gospodarki kraju. Problem ten został niestety zabagniony w latach 1946 i 1947 przez ówczesnego ministra rolnictwa, Mikołajczyka.

Określając w roku 1945 jako minimum gospodarstwa przydzielonego pojedyńczym rolnikom 12 ha ziemi, powiększył on, z grubsza licząc, o 100 tys. ilość kułaków na wsi. Poza tym drogą innego rozporządzenia dopuścił do tego, że właścicielami poniemieckich gospodarstw stali się także rozmaici sklepikarze, przedsiębiorcy i ludzie nie związani ze wsią.

W tym stanie rzeczy nowe kierownictwo Ministerstwa Rolnictwa i R. R. przystąpiło w listopadzie ub. roku do uzdrowienia dotychczasowych stosunków. O przeprowadzonej akcji poinformowali przedstawicieli prasy na specjalnej konferencji, wicemin. Kowalewski oraz prezes Głównej Komisji Ziemskiej, Bernaś.

W listopadzie 1947 r. Min. Rolnictwa i R. R. wyznaczyło nowe normy maksymalne dla gospodarstw utworzonych z gruntów poniemieckich. Normy te na glebach najlepszych nie mogą przekraczać 7 ha, na gorszych zaś 9 i 12 ha. Jednocześnie powołane zostały powiatowe i wojewódzkie komisje kontroli społecznej, które badać miały dotychczasowe przeprowadzenie akcji rozdziału.

Rewizja przeprowadzonych już przydziałów napotkała na olbrzymie trudności, które spowodowały, iż akcja trwa dotychczas, choć miała być zakończona już na wiosnę rb. Największą trudność sprawiło komisjom zebranie informacji o właścicielach poszczególnych gospodarstw. Często bowiem byli to starostowie, sekretarze i przewodniczący partii politycznych, czy inni miejscowi dygnitarze. Członkowie komisji społecznej często woleli im się nie narażać. Ponadto członkowie komisji kontroli społecznej byli często jednocześnie członkami powiatowych komisji ziemskich, które uprzednio nadawały ziemię. Nie chcieli więc anulować poprzednich swoich orzeczeń.

Zdziałano już jednak bardzo wiele. Do lipca rb. rozpatrzono około 70 tys. spraw, co stanowi 70 proc. Mniej więcej w 40 tys. wypadków należało dokonać zmiany w przydziale gospodarstw. Wszystkie niesprawiedliwości usuwane są z całą bezwzględnością. Tak np. w jednym z najtrudniejszych pod tym względem powiatów woj. poznańskiego, w powiecie Kępno, zakwestionowano przydział 474 gospodarstw. M. in. ujawniono tam, że ksiądz, miejscowy dygnitarz, który przeprowadzał na tym terenie reformę rolną, zatrzymał dla siebie 68 ha, które następnie wydzierżawił. Znane były również fakty, że przy podawaniu zawodu właściciel dzialki poniemieckiej, starosta, czy działacz polityczny, podawał się za bezrolnego.

Należy podkreślić żywe zainteresowanie się całą akcją partii politycznych, które wydały do swych członków okólniki, wzywające do zrzeczenia się przez nieuprawnionych przydzielonych im gospodarstw.

Najwięcej, jeśli chodzi o rewizję dotychczasowych rozdziałów, dokonano w woj. pomorskim, gdańskim, kieleckim i śląsko-dąbrowskim. Najgorzej pod tym względem przedstawia się sytuacja w województwach: lubelskim, poznańskim, gdzie gospodarstw takich było najwięcej i w warszawskim, gdzie w najliczniejszych wypadkach właścicielami stali się przeróżni dygnitarze, czy protegowani Mikołajczyka.

Sądząc jednak wedle dotychczasowych wyników i obecnej pracy w tej dziedzinie, akcja zostanie zakończona do marca roku przyszłego.

Zwiększamy sieć gazociągów dalekosiężnych

Rozbudowa sieci gazociągów dalekosiężnych na Górnym Śląsku jest jednym z poważniejszych osiągnięć naszego przemysłu koksochemicznego. Już obecnie najważniejsze ośrodki przemysłowe na Śląsku korzystają ze stałych dostaw gazu z koksowni hutniczych. O niezwykle szybkim tempie prac świadczą cyfry.

Podczas, gdy w r. 1947 wybudowano łącznie ok. 27 km rurociągów gazowych o przekroju od 300 do 500 mm, w rb. planowane jest przedłużenie sieci dalekosiężnych gazociągów o ok. 52 km. Łączna waga rur gazowych, zainstalowanych w rb. wyniesie ponad 4 tys. ton. W r. 1947 położono ok. 3 tys. nowych rur gazowych.

Jeszcze w rb. uruchomionych będzie ponadto na Górnym i Dolnym Śląsku 5 stacji kompresowych, które sprężać będą gaz dla celów trakcyjnych.

Nowe linie kolejowe na Pomorzu

W ubiegłym tygodniu zakończono budowę linii kolejowej od Berlinka do Choszczna, długości 26 km oraz od Szczecinka do Słosinka, dług. 38 km. W końcowej fazie robót jest linia od Trzebiatowa do Kołobrzega, długości 24 km.

Ruch kolejowy od Szczecinka do Słosinka rozpocznie się w dniu 25 bm., a od Trzebiatowa do Kołobrzega w pierwszych dniach listopada. Prace te, wchodzące w zakres tegorocznych inwestycji kolejowych na Pomorzu Szczecińskim, miały być wykonane do końca rb., jednak zespoły robotnicze, personel techniczny i inżynieryjno-techniczny w zrozumieniu ważności tych linii wykonali zakreślone zadania o 2 i pół miesiąca wcześniej niż to było ustalone.

Nowe przepisy o sprzedaży denaturatu

Ostatnio uchylono wszelkie ograniczenia przy sprzedaży denaturatu kupcom detalistom, dla potrzeb handlowych, pod warunkiem przestrzegania przez nich obowiązujących cen, tj. 100 zł. za jeden litr i 55 zł. za pół litra.

Dla uzyskania uprawnienia do sprzedaży denaturatu wystarczy, w myśl obowiązujących przepisów, zwykłe zgłoszenie (zarejestrowanie) tej sprzedaży w terenowo-właściwym Urzędzie Akcyzowym.

36 tys. maszyn rolniczych

dla ośrodków maszynowych w roku 1949

Według zestawień Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych na dzień 1 lipca 1948 r. czynnych było na terenie kraju 1 140 ośrodków maszynowych W roku przyszłym liczba ośrodków wzrośnie do 3 tys., a każdy z nich otrzyma pełne wyposażenie. Wzorcowy zestaw maszyn na rzędzi rolniczych przewiduje dla każdego ośrodka następujące ilości pewnych typów maszyn. 2—3 ciągników i pługów ciągnikowych, 1 młocarnię, 8 siewników do ziarna, 1 siewnik do nawozów, 1 żniwiarkę, 1 kosiarkę, 2 kopaczki, 3 wialnie i szereg innych niezbędnych w gospodarstwie rolnym narzędzi pomocniczych

Zapotrzebowanie maszyn przez rolnictwo w roku 1949 wyniesie: 4 tys. ciągników z pługami, 2 tys. młocarń czyszczących 16 tys. siewników do zbóż, 2 tys. siewników do nawozów, 4 tys. kopaczek, 6 tys. wialń oraz 2 tys żniwiarek nie licząc wielu innych pomocniczych narzędzi rolniczych.

W numerze 43, który ukaże się 23 b. m.

„PRZYJACIELA"

znajdziecie nowy ciekawy konkurs z nagrodami.

1. Co Ci się najbardziej podoba w „Przyjacielu"?
2. Co jeszcze chciałbyś widzieć w „Przyjacielu"?

Kr. 3675-0

Na dawnych bagnach

wzorowe gospodarstwa

Równocześnie z akcją likwidacji odłogów prowadzono w woj. białostockim w rb. akcję zagospodarowania terenów meliorowanych. W drugim i trzecim kwartale br. zagospodarowano na Białostocczyźnie ogółem ponad 279 ha gruntów osuszonych. W gminie Dobrzyniewo w powiecie białostockim, na miejscu dawnych bagien, na obszarze o powierzchni 25 ha, chłopi założyli wzorowe gospodarstwo łąkowe. W innych gminach powiatu białostockiego, na wydartych bagnom gruntach o ogólnej powierzchni 70 ha, powstały nowoczesne plantacje traw nasiennych. Poważne rezultaty przy zagospodarowaniu obszarów osuszonych osiągnęli chłopi również w powiatach grajewskim, augustowskim i bielsko - podlaskim. Na zmeliorowanych terenach chłopi, przy ścisłej współpracy Zw. Sam. Chł. i personelu kierownictwa robót wodno - melioracyjnych, dokonali doświadczalnego siewu konopi, owsa, rzepaku i ziemniaków.

Referaty cen i marż zysków przy branżowych zrzeszeniach kupieckich

Branżowe zrzeszenia kupieckie przystępują do organizacji specjalnych referatów cen i marż zysku.

Zadaniem organizowanych referatów cen będzie przygotowanie materiałów dla Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupieckich do występowania z odpowiednimi wnioskami w sprawie cen do władz administracyjnych i Biura Cen Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Referaty cen przy zrzeszeniach będą sporządzać odpowiednie branżowe wykazy norm dystrybucyjnych, cen ustalanych przez centrale zbytu przemysłu państwowego oraz dane dotyczące marż zysku i towarów wolnych od regulacji cen.

Oprócz tego referaty cen przy zrzeszeniach branżowych nadsyłać będą Naczelnej Radzie Zrzeszeń Kupieckich zestawienia danych, dotyczących przeciętnej obrotów poszczególnych sklepów prywatnych i średniej ich zyskowności.

Każde zrzeszenie branżowe powoła ponadto ochotniczy zespół firm-korespondentów których zadaniem będzie dostarczanie anonimowo danych dotyczących obrotów i zysków swoich przedsiębiorstw.

W ten sposób Naczelna Rada Zrzeszeń Kupieckich uzyska pełny i rzeczywisty obraz zarówno obrotów prywatnych przedsiębiorstw jak i ich kalkulacji.

O nową formę pracy społecznej

CO to jest praca społeczna? Definicja pracy społecznej jest trudna. Przeważnie ograniczamy się do formalnego ujęcia zagadnienia, uważając że jest to bezpłatna praca w instytucji społecznej. A co to jest instytucja społeczna? Jest to organizacja, która postawiła sobie do osiągnięcia cel społecznie użyteczny, przy czym opiera się przede wszystkim na bezinteresownej pracy bądź świadczeniach swych członków.

Istnieje szereg odmian pracy społecznej: praca samorządowa, instytucji dobroczynnych, organizacji zawodowych, naukowych, nawet sportowych. Można powiedzieć, że w miarę rozbudowy życia w różnych dziedzinach, społeczeństwo usiłuje wprowadzić ład w poszczególne stosunki. Państwo upoważnia je do tego poprzez swobodę stowarzyszeń. Z czasem powstaje pewne współżycie państwa z organizacjami społecznymi. Formy współżycia mogą być różne:

a) Niekiedy państwo przejmuje całkowicie działalność ongi społeczną. Ewolucja szkolnictwa jest najcharakterystyczniejszym tego przykładem.

b) Niekiedy obserwujemy współżycie. Tak np. „Czerwony Krzyż" jest organizacją społeczną, lecz znaczenie jej jest tak wielkie, iż państwo zabezpiecza sobie wpływ na nią.

c) Niekiedy państwo upoważnia czynniki społeczne do udziału w pracach administracji. To jest istota samorządu.

d) Niekiedy państwo wspomaga i opiekuje się np. towarzystwami naukowymi, dobroczynnymi i sportowymi, aprobując ich poczynania wykraczające nieraz poza granice państwa.

Nie ma żadnego kodeksu, który by ustalał wzajemne stosunki formalno - prawne i stworzył hierarchie tych zależności. Nie znamy żadnej próby syntezy ani też analizy ich wpływu i zasięgu. Uznajemy odruchowo, że ruch stowarzyszeniowy świadczy o żywotności społeczeństwa. Brak teorii wynika w znacznej mierze z płynności zjawisk. Stowarzyszenia tworzą ciągle jak gdyby zespół praw zwyczajowych. Proces tworzenia nigdy nie jest zakończony, a że obejmuje niemal wszystkie dziedziny życia — w każdej oddzielnie jest klasyfikowany. Tak więc stowarzyszenie naukowe będzie rozpatrywane w dziale „nauka", a izba handlowa (polsko - czechosłowacka) w dziale „handel międzynarodowy". Natężenie rozwoju stowarzyszeń wskaże na kierunek zainteresowań społeczeństwa w danej epoce. Rzecz prosta, że państwo zawsze prowadzi swoją politykę związków i stowarzyszeń, wywierając tą drogą dydaktyczny wpływ na społeczeństwo.

Ustaliwszy te tezy pytamy, jak się układają obecnie warunki pracy w stowarzyszeniach — czy olbrzymia przemiana strukturalna naszego życia odbiła się na odcinku pracy społecznej.

W ustroju kapitalistycznym czynnikiem decydującym jest pieniądz. Pieniądz jest źródłem władzy. Kupcy i fabrykanci, obszarnicy i bankierzy ofiarowywali duże sumy na pracę „społeczną". Była to dla nich reklama — poza tym zaś zapewniali sobie wpływ na określone środowiska. To subwencjonowanie wpływało na to, że skład osobowy wielu instytucji społecznych nie wyłączając nawet naukowych nabierał odcienia snobistycznego. Każde prawie stowarzyszenie chętnie widziało w swych władzach osobę, która od czasu do czasu wspomagała jego kasę.

Presja pieniądza płynącego z źródeł prywatnych aż nadto często wytwarzała dość swoiste jałmużnictwo. Nie tylko małoznaczne organizacje, ale tak niezmiernie poważne instytucje, jak Kasa Mianowskiego, jak Akademia Umiejętności korzystały z pomocy społecznej. Nie była to pomoc w postaci składek milionowej rzeszy obywateli — to były subwencje ludzi bogatych. Nie byliśmy pod tym względem wyjątkiem. (W okresie zaborów pomoc ta istniała w dużych rozmiarach, w Polsce niepodległej niewspółmiernie zmalała). Uniwersytety, fundacje, biblioteki n. p. w Stanach Zjednoczonych są często zakładane przez jednostki. Rzecz prosta, że źródło powstania wpływa na bieg prac i ich kierunek.

W ustroju kapitalistycznym państwo zepchnąwszy szereg potrzeb społecznych w szeregi jałmużnictwa, było zadowolone, że ofiary płyną. W ten sposób było rozgrzeszone z niedociągnięć i braków.

Zapytajmy teraz, po skreśleniu tego dostatecznie ciemnego obrazu, czy i co się zmieniło.

Zmieniło się dużo. Państwo, jako całość uspołeczniło się. Jeżeli ongi było reprezentowane przez szereg czynności, które dla przeciętnego obywatela były abstrakcją — obecnie zbliżyło się do każdej jednostki. Obecnie każdy może brać udział w zarządzie państwa w różnych dziedzinach jego działalności. Wielka ilość prac społecznych i organizacji społecznych staje się przedłużeniem uspołecznionej i rozbudowanej administracji państwowej. Jeśli samorząd jest szkołą — jak mówiono — to dziś tą szkołą stały się wszelkie stowarzyszenia, gdyż w stosunku do aparatu administracyjnego odgrywają rolę samorządu.

Rzecz prosta, nie wszystko funkcjonuje tu sprawnie i celowo. Tak np. szereg stowarzyszeń spełnia podobne czynności. Podopiecznych ma Związek Inwalidów, Związek b. Więźniów więzień i obozów hitlerowskich, Związek Walki Czynnej o Niepodległość... Sprytny „specjalista" potrafi korzystać z pomocy wszystkich tych organizacji jednocześnie. Stąd byłoby pożądane, aby przyznawanie pomocy było decentralizowane, natomiast wykonanie jej scentralizowane.

I dalej... W małym miasteczku mogą być ekspozytury kilku wielkich stowarzyszeń. Każde chce prowadzić swoją świetlicę. W rezultacie niektóre z tych świetlic są stale puste. Powinna być wprowadzona zasada, że stowarzyszenia subwencjonowane ze źródeł państwowych powinny uzgadniać między sobą sposób wydatkowania tych sum.

Podobnie obserwujemy równoległość wystąpień z inicjatywy pokazów czy obchodów. To współzawodnictwo prowadzi do tego, że gdy w jednym środowisku powstaje nadmierne zagęszczenie, w innym jest rażąca luka. Rzuca się w oczy brak planu, jakkolwiek żyjemy w epoce planowania.

Wartoby też przeanalizować, czy rzeczywiście są potrzebne wszystkie stowarzyszenia, których budżet w 99 proc. pokrywa państwo. Automatyzm i tradycjonalizm utrzymuje nieraz przy życiu... widma.

Wysunięte wnioski napotkają niewątpliwie na sprzeciwy i wiele czasu upłynie, nim utorują sobie drogę do realizacji. Jedno jest pewne: praca społeczna w znacznej mierze utraciła swój dawny charakter że braniny z jednej strony i ofiarności z drugiej. W związku z ogólnymi przemianami społecznymi stała się obowiązkiem, a najlepsi obywatele Rzeczypospolitej zgłaszają się, by go wypełnić.

TADEUSZ GARCZYŃSKI

Centralna Komisja Stypendialna

powstaje przy Ministerstwie Oświaty

W Ministerstwie Oświaty odbyła się konferencja w sprawie koordynacji akcji stypendialnej, prowadzonej przez poszczególne ministerstwa, organizacje społeczne, instytucje gospodarcze, rady narodowe, samorząd zawodowy.

Według dotychczasowych obliczeń Min. Oświaty i instytucje państwowe przydzielają 12.760 stypendiów, instytucje zaś nie państwowe 2.666, czyli ogółem 17,4 proc. studentów skorzysta ze stypendiów.

Na konferencji podkreślono znaczenie stypendiów dla młodzieży akademickiej jako koniecznego czynnika w demokratyzacji szkół wyższych. Zwiększenie bowiem i usprawnienie form pomocy będzie miało dodatni wpływ na przebieg studiów młodzieży robotniczo-chłopskiej.

Dla koordynacji akcji stypendialnej powstanie przy Min. Oświaty Centralna Komisja Stypendialna.

Za mało robotników

korzysta z lecznictwa sanatoryjnego

Ubezpieczenia społeczne obejmują opiekę zdrowotną 3.539.000 ubezpieczonych, z czego 2.624.000 czyli ponad 74 proc. stanowią robotnicy. Mimo to pracownicy fizyczni stanowili dotychczas niewielki odsetek korzystających z dobrodziejstw lecznictwa sanatoryjnego. Tak było przed wojną i nie wiele zmieniło się na tym odcinku po wojnie. Ubezpieczalnie społeczne kwalifikując chorych na leczenie, jak za dawnych sanacyjnych czasów, bądź ulegały rozmaitym lokalnym „naciskom" i tolerowały protekcjonizm, bądź niedostatecznie propagowały wartość leczenia sanatoryjnego wśród chorych robotników. W konsekwencji takiej polityki leczniczej wśród odbywających kurację w sanatoriach robotnicy stanowili zaledwie 25 proc.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych podjął ostatnio zdecydowaną walkę o zagwarantowanie ubezpieczonym robotnikom należnych im uprawnień. Wydano w ub. miesiącu zarządzenie, aby w październiku br. udostępnić w zdrojowiskach wszystkie miejsca tej kategorii ubezpieczonych. W następnych miesiącach musi być utrzymana bezwzględna przewaga leczonych robotników w sanatoriach.

Przejściowe wstrzymanie wysyłania na leczenie pracowników umysłowych nie dotyczy lecznictwa przeciwgruźliczego a jedynie zdrojowiskowego, w którym parotygodniowa zwłoka w zastosowaniu leczenia w zasadzie nie odgrywa większej roli. Ponadto w poszczególnych wypadkach, kiedy istnieją wskazania lekarskie do natychmiastowego skierowania na kurację, Zakład Ubezpieczeń Społecznych przewidział stosowanie wyjątków.

W tym świetle zarządzenie ZUS nie tylko nie narusza interesów żadnej grupy ubezpieczonych pracowników, ale przeciwnie, jest wyrazem troski o sprawiedliwe i równomierne udostępnienie najnowszych zdobyczy wiedzy lekarskiej pod postacią lecznictwa sanatoryjnego najszerszym warstwom ubezpieczonych.

Z frontu Służby Polsce

Junacy SP jednej z brygad we Wrocławiu w wyniku samorzutnie zorganizowanej akcji na rzecz odbudowy stolicy zebrali ćwierć miliona zł. Sumę tę uzyskano z ofiarowania 7-godzinnego dnia pracy, ze składek oraz dobrowolnie zaofiarowanych przez kadrę instruktorską 4 proc. swych poborów. W związku z tym suma świadczeń na cele społeczne wszystkich trzech turnusów jednej tylko brygady podniosła się do 900 tys. zł.

Meldunki z całego kraju donoszą o wzmożeniu akcji t. zw. „trzydniówek" na terenie całego kraju. Wśród powiatów wysunął się na czoło Starogard, gdzie w ciągu miesiąca 6.033 junaków odgruzowało miasto, przeprowadziło melioracje i regulację rzeki Prusiny, odwodniło 73 ha łąk i zradiofonizowało miejscowości Osiek, Skorcz, Zblewo i Pinczyn. Następne powiaty o najlepszych wynikach to Wejherowo, woj. gdańskie i Myślenice (woj. krakowskie).

Junacy brygady terytorialnej w pow. Opole oczyszczali kanał, przepływający obok fabryki narzędzi rolniczych i wyrobów metalowych w Osowcu. Prace te trwały półtora miesiąca i wydobyto z dna kanału 6300 m. sześc. piasku i mułu. Na skutek pogłębienia kanału zwiększono przepływ wody i uruchomiono turbinę elektrowni fabrycznej. W dowód uznania pracy kierownictwo fabryki wręczyło wyróżniającym się junakom cenne nagrody na łączną sumę 100 tys. zł.

Za handel mieszkaniami — obóz pracy

Władysława Drygalska, zamieszkująca w Warszawie przy ul. Wilczej 47/49 postanowiła sprzedać mieszkanie nie wyłączone spod kwaterunku. Drogą ogłoszenia w dzienniku uzyskała kupca w osobie Leokadii Borkowskiej i wprowadzając ją w błąd, iż mieszkanie to jest wyłączone spod kwaterunku, pobrała od niej kwotę 200.000 zł. tytułem zadatku, zobowiązując ją do wpłacenia pozostałych 120.000 zł. w dniu wprowadzenia się. Sprzedaż lokalu mieszkaniowego przedsięwzięła Drygalska po przekazaniu budynku dla potrzeb Ministerstwa Przemysłu i Handlu, wykorzystując sytuację i nieświadomość Borkowskiej, przy czym nie zwrócila pobranej zaliczki. Komplet orzekający skierował ją do obozu pracy na okres 15 miesięcy.

Również w sprawie mieszkaniowej „potknął" się Franciszek Żak, kontroler oddziału Kwaterunkowego Starostwa Grodzkiego Łódź-Południe. Wykorzystując swe stanowisko i przekraczając uprawnienia Żak zażądał od ubiegającego się o mieszkanie Jana Stępniaka, pracownika jednej z łódzkich fabryk, pokaźnej kwoty pieniężnej za „załatwienie" przydziału lokalu. Żak osadzony został na dłuższy pobyt w obozie pracy.

Miasto polskiego humanizmu

Kopiec Mickiewicza w Sanoku jest tak pomysłowym ukoronowaniem góry, na której osiadło miasto, a śród tej panoramy rzek, gór i dolin jest tak szczęśliwym akcentem, że widz odgaduje zrazu przeznaczenie miejsca.

— Miasto ma zapewne bogatą historię? — pytam następnie przechodniów, zszedłszy w rozkołysane na nierównościach stoku uliczki. Obcy przybysz w tym wypadku natrafi zawsze na entuzjastę, który mu powie w obywatelskim uniesieniu: — Ale oczywiście! — i skieruje go do zamku, gdzie mieści się Muzeum Ziemi Sanockiej.

Prosta, o potężnych ścianach budowla stanowi jedyne ocalałe skrzydło spośród czterech znacznie potężniejszych, zamykających podwórze warowni. Czas i niszczący wpływ atmosfery zdarły częściowo warstwę tynku, spod którego ukazała się pierwotna bogata rzeźba ściany, co ostatnio podyktowało obywatelom miasta potrzebę gruntownej, konserwatorskiej restauracji zabytku. Czekają już tylko na pieniądze, by zacząć robotę.

Bogactwo zabytków muzealnych usprawiedliwia entuzjazm Sanoczan. Sama góra zamkowa stanowi jeszcze dziś urodziwy kaprys geodezyjny. Dawniej San docierał korytem do samego podnóża góry. Dziś odsunął się nieco i płynie między górą zamkową a przeciwległymi, pięknie zalesionymi wzgórzami.

Góra zdaje się i przed wiekami służyła celom nie tyle obronnym, ile romansowym, gdyż miały tu czas wyrosnąć kilkusetletnie dęby. Dla uzasadnienia tej tezy wystarczyłoby przytoczyć, że jak długo zamek służył magnatom za więzienie dla szlachty, brać szlachecka podchmieliwszy sobie rozbijała wieże i wypuszczała więzionych panów braci a potem wraz z uwolnionymi komiltonami pila do rana na podwórku zamkowym. Ale czy trzeba szukać bardziej oczywistego dowodu nikłej wartości obronnej zamku, niż ten, że w r. 1809 zdobyli go austriaccy grenadierzy, szukając tu zemsty na dowodzonym przez hr. Krasickiego pułku, który na odgłos walk ks. Józefa z Austriakami odmówił posłuszeństwa cesarzowi Franciszkowi I.

Trzeba tu przy okazji przypomnieć dzieje czynu, który w oczach Sanoczan uchodzi za najbardziej głośne przedsięwzięcie militarne. Otóż kiedy przy akompaniamencie ogłuszającej kanonady Austriacy forsowali bramę główną, załoga czmychając tylnym wyjściem w paru susach po gwałtownej stromiźnie góry znalazła się u stóp przeciwległego wzbórza. Sam zaś dowódca załogi zdołał przedrzeć się tędy nie opuszczając grzbietu wierzchowca. Każdy bezstronny świadek, nie — Sanoczanin, gdy obejrzy szlak ucieczki, niechybnie westchnie tu podziwem dla konia, ale tym pewniej obrazi dumę obywateli miasta, którzy w jednej z okolicznych płaszczyzn zbocza wmurowali marmurową tablicę z napisem: Bohaterskiemu Dowódcy... Hrabiemu itd.

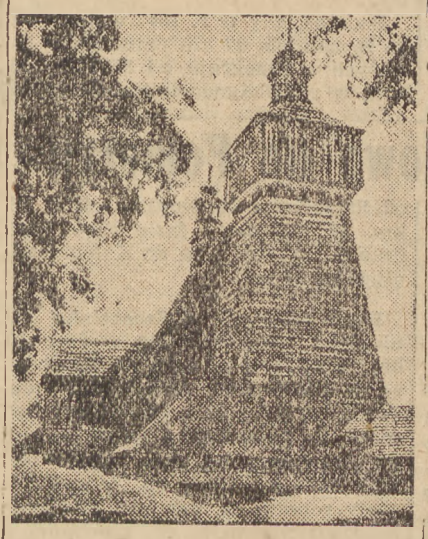

Jedna z zabytkowych kości Ziemi Sanockiej.

Za to Muzeum jest świadectwem niezwykłych zasług miasta w dziedzinie kultury. Oto np. dział archeologii Muzeum daje możność łatwego zagłębienia się wyobraźnią w epokę paleolitu i neolitu. W r. 1943 natrafiono w okolicach zamku na wielkie cmentarzysko. Bogactwo wykopalisk pozwoliło ustalić, że w V wieku przed nar. Chr. pewien szczep Gotów przerwał swą wędrówkę z północy na Kaukaz, by się tu osiedlić na okres mniej więcej stu lat.

Z r. 1360, t.j. z rokiem nadania przez Kazimierza W. dawnemu grodowi, Czerwieńskiemu praw magdeburskich, miasto rozpoczyna wspólne z piastowską macierzą wzloty i upadki. Wtedy właśnie zarówno zamek jak cały gród z drewnianych uczyniono murowanymi. Kwitnące miasto odwiedza często potem i wspomaga król Jagiełło, zachwycony urodą okolicy bierze tu śluby z pewną szlachcianką. Zawiść magnaterii kazała kronikarzom uwiecznić plotkę, jakoby nowa królowa była tyle brzydka, co stara i biedna. Za co reakcja opinii królewskiego dworu ustaliła tu pokutującą do dziś tradycję; jako że Sanok był i jest w Europie miastem największej stosunkowo liczby starych panien.

Ale miasto, jak widać, miało więcej szczęścia niż znajomości praw dyplomacji. Uciekając z Krakowa przed morowym powietrzem, przybywa tu królowa Bona. Jej kilkuletniemu pobytowi i kurateli miasto zawdzięcza dalszy rozkwit i rozbudowę (pałace, kanały), za co wdzięczni obywatele w herbie miasta prócz dawnego dwugłowego orła w sinym polu umieścili sforzowskiego smoka pożerającego dziecko.

Świetność kulturalną miasta wskrzesił nieśmiertelny Grzegorz z Sanoka, jeden z pierwszych polskich humanistów, a założyciele słynnej biblioteki Załuskich, bracia biskupi Załuscy, wielcy mecenasowie nauk, wywodzą się z tutejszej magnaterii. Tu w Sanoku wychodzą też pierwsze druki polskie i jeszcze w XIX w. kwitnęły tu wydawnictwa, a za razem wychodziło tu masę pism i periodyków. Tu m. in. wydano „Marię" Malczewskiego, „Fircyka" Zabłockiego, dzieła Niemcewicza, Drzewieckiego i innych.

W Muzeum, mimo że Niemcy wykradli stąd najcenniejsze pergaminy i eksponaty, żyje i oddycha mową historia. W portretach, w bibliotece o bezcennych unikatach, w folklorze łemkowskim, w zbiorach przedmiotów sztuki kościelnej i cerkiewnej, tkaninach haczowskich i mrzygłockiej ceramice wyrażono tu rysy dziejów i rozwoju Ziemi. Brak jednak — i to liczymy za błąd horendalny — karty najnowszych dziejów, karty walk z ukraińskim faszyzmem, które zbudziły ten śpiący i sterroryzowany teren. Zamiast tego spotkaliśmy się tu z objawem swoistej megalomanii. Oto starostwo odsyła do Muzeum wieńce dożynkowe, opatrzone szumnymi komentarzami, mającymi wiecznić „sukces" administracji. Nic i tak z tego, bo wlatujące oknami ptactwo kruszy te pomniki. Zostają tylko śmieci i utrapienie kustosza, który, bojąc się urazić władzę, cierpliwie omiata te chudnące wianki.

ANTONI KOPEĆ

W fabryce zielonego groszku

Wielkie ośrodki warzywno-owocowe mierzy się wielkością ich produkcji, a nie kubaturą budynków fabrycznych. Zresztą ten dział przemysłu spożywczego nie wymaga specjalnie imponujących gmachów. Wystarczy jeśli się ma nowoczesne urządzenia wewnętrzne. Tak też i jest z Pudliszkami.

Któż ze smakoszów zielonego groszku, ogórków konserwowych, powideł śliwkowych, marmelad i soków nie słyszał o tej miejscowości? Niewielu jednak potrafi sobie wyobrazić, jak ta imponująca fabryka wygląda. Raczej większość krajowych i zagranicznych konsumentów (tych ostatnich również jest wielu) skłonna jest twierdzić, że Pudliszki to ogromny kompleks zabudowań fabrycznych, las kominów i tysiące robotników...

Pudliszki położone są w powiecie gostyńskim, 75 km w prostej linii na południe od Poznania. Miejscowość podobna jest do normalnej wsi z tą tylko różnicą, że nad Pudliszkami dymi okazały komin fabryczny. Same zabudowania niepozorne. Ilość robotników zatrudnionych w sezonie nie przekracza 400 osób, normalnie 160. O wielkości Pudliszek świadczy ich produkcja. Pod koniec lutego 1945 r., kiedy nad Odrą przygotowywano się do wielkiej ofensywy, w Pudliszkach wrzała pokojowa praca. Mimo braku artykułów i trudności transportowych przetwórnia ruszyła. Do końca roku wyprodukowano ponad 100 tys. kg konserw jarzynowych i owocowych.

Obecnie wiele się zmieniło. W pierwszym rzędzie unowocześniono produkcję wprowadzając cały szereg nowych maszyn; poza tym rozszerzono plantacje warzywnicze będące bazą zaopatrzenia fabryki w surowiec. Rozszerzono również zakres produkcji. Dziś Pudliszki produkują konserwy warzywne i owocowe, marmelady, galaretki owocowe, owoce słodzone i płynny owoc, ogórki konserwowane w puszkach, ogórki i kapustę kiszoną w beczkach, konserwy itd. W roku ub. wyprodukowano ogółem ponad 300 tys. konserw jarzynowych, 125 tys. kg kompotów, 200 tys. kg marmelad, 80 tys. kg galaretek owocowych, 100 tys. kg płynnego owocu itd. Razem ponad milion kilogramów.

W bieżącym sezonie produkcja Pudliszek wzrośnie znacznie. Jeśli chodzi o przedwojenne osiągnięcia, to już dziś Pudliszki przekroczyły je w wysokim stopniu. Np. w dziale przetworów owocowych, osiągnięto 500 proc. produkcji przedwojennej, w dziale galaretek owocowych — ponad 300 proc.

Produkcja Pudliszek zaopatruje nie tylko rynki krajowe. Kontakty z importerami zagranicznymi datują się już od dawna. Obecnie również są utrzymane i ożywione. Wysyła się partie ekstraktu pomidorowego w ilości ok. 50 tys. kg, następnie pulpy i miazgi owocowe. Głównym odbiorcą tych artykułów jest Anglia.

Jak już wspomnieliśmy, bazą zaopatrzeniową w surowiec jest własny ośrodek rolny. Bez tego trudno byłoby wyobrazić sobie pracę Pudliszek zaliczanych do jednych z największych tego rodzaju przetwórni w kraju. Plantacje warzyw i sadów zajmują łącznie sto hektarów. Ponadto przetwórnia jest w stałym kontakcie z subplantatorami, którzy wzamian za dostarczone nasiono kwalifikowane dostarczają warzywa i owoce. Wspomnieć należy o młodym sadzie, który fabryka założyła wiosną 1945 r. Liczy on ponad 10 tys. szt. młodych drzewek. Należy się spodziewać, że już w lecie przyszłego roku sad zacznie owocować.

Kierownictwo Pudliszek zwraca również sporo uwagi na zagadnienie socjalne. Zatrudnieni tam robotnicy mają swoją spółdzielnię spożywców, ambulatorium, świetlicę, bibliotekę, teatr amatorski, straż pożarną itp. Dla dzieci robotników uruchomiono w dawnym pałacu przedszkole. Mieszkania robotników są wygodne, zradiofonizowane i zelektryfikowane.

Pudliszki są własnością Ministerstwa Rolnictwa i R. R. Obecnie dzierżawi je Państwowy Bank Rolny. Trzeba przyznać, że instytucja ta nie żałuje funduszów na rozbudowę fabryki i powiększenia jej produkcji **(mil.)**

Zewsząd o wszystkim

▲ **W Łodzi** odbyła się w dniu 21 bm. Ogólnokrajowa narada aktywu gospodarczego PPR przemysłu papierniczego z udziałem delegatów ze wszystkich fabryk papierniczych z całej Polski w liczbie ok. 400. Celem konferencji było omówienie dotychczasowej działalności, osiągnięć i niedociągnięć przemysłu papierniczego w świetle uchwał plenum sierpniowego KC PPR.

▲ **W drugim dniu** procesu sabotażystów, b. kierowników Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Kowalewie zeznawali **osk. Jan Zawadzki**, b. członek Zarządu i kierownik handlowy Spółdzielni oraz Franciszek Szałas, rolnik, b. prezes Zarządu Spółdzielni oraz kierownik resztówek Spółdzielni.

Po tych zeznaniach przewodniczący Sądu odroczył rozprawę do dnia 22 bm.

▲ **W trzecim dniu** procesu przeciwko 3 sabotażystom gospodarczym w przemyśle włókienniczym, biegły inż. Grunwald przedstawił wynik ekspertyzy, dotyczący sprzedanych z PZPB Nr. 2 w Łodzi maszyn, stwierdzając, że maszyny określone przez osk. Gogla jako złom posiadały wartość ok. 1 miliona zł., a niewykorzystanie ich w procesie produkcyjnym naraziło państwowy przemysł włókienniczy na stratę ok. 6 milionów zł.

▲ **W wioskach kurpiowskich** Min. Kultury i Sztuki projektuje urządzenie w przyszłym roku konkursu wnętrz kurpiowskich, na który złożą się eksponaty rzeźby kurpiowskiej w drzewie, malowidła, wycinanki i ceramika. Ponadto zorganizowany zostanie w wioskach kurpiowskich konkurs na najpiękniejszy ogródek przy domu., a nadto planuje się wybudowanie wzorowej świetlicy w miejscowości Kadzidło.

▲ **Wejherowo**, stolica pow. morskiego, obchodzić będzie 300-letnią rocznicę swego założenia dla upamiętnienia tej rocznicy. Planowane jest założenie parku kaszubskiego na terenach dawnego majątku niemieckiego. W parku tym otworzone będzie muzeum skansenowskie, poświęcone kulturze i sztuce ludowej Kaszubszczyzny. W muzeum znajdować się będą chaty rolnika i rybaka kaszubskiego, wyposażone w przedmioty codziennego użytku, narzędzia pracy oraz czółna rybackie — jeziorne i bacikі morskie.

Nowy polski film kukiełkowy

Studio Filmu Kukiełkowego w Łodzi ukończyło krótkometrażówkę p.t. „Lis i bocian". Jest to filmowa wersja słynnej bajki La Fontaine'a.

Film ten zrealizował Zenon Wasilewski, który jest jednocześnie autorem lalek, dekoracji i scenariusza filmu.

Po popularnym już dziś filmie o Krakusie i smoku wawelskim, jest to już druga z kolei groteska kukiełkowa, wykonana przez Wasilewskiego.

Odpowiedzi redakcji

P. Rozmysłowski — Zabrze.

Urząd Skarbowy postępuje słusznie, pobierając podatek obrotowy od sprzedaży cukru w sklepach. Nie jest to bynajmniej sprzeczne z przepisami rozporządzenia Ministra Skarbu o poborze scalonego podatku obrotowego od sprzedaży cukru z dnia 10 lutego 1947 r. (Dz. U.R. Nr. 28 poz. 111), na które się Pan powołuje. Cytuje Pan pkt. 2 § 4 tego Rozporządzenia, zapominając o brzmieniu pkt. 1. Cały § 4 brzmi: „Scalony podatek obrotowy obejmuje wszystkie fazy obrotów w stanie nieprzerobionym cukrem, melasą... (itp)... dokonanych przez zakłady, zjednoczenia i przedsiębiorstwa objęte Centralnym Zarządem Przemysłu Cukrowniczego Ministerstwa Przemysłu... Nie pobiera się oddzielnie podatku obrotowego od tych obrotów cukrem... (itd), od których został pobrany scalony podatek obrotowy..."

Ponieważ od obrotu cukrem w sklepie podatek scalony (który obejmuje tylko obroty dokonane przez C. Zarz. Przem. Cukr.) nie został pobrany — więc trzeba go zapłacić. Proszę się zastanowić, że gdyby przyjąć założenie, że od każdego towaru podatek obrotowy płaci się tylko raz to sklep detaliczny w ogóle nie płaciłby podatku obrotowego, bo przecież hurtownie na pewno już podatek obrotowy zapłaciły. Podatek obrotowy płaci się od obrotu przedsiębiorstwa, a nie od każdego towaru z osobna.

KAZIMIERZ LIPIŃSKI

WYCHOWANIE fizyczne i SPORT

I JESZCZE DWA ZWYCIĘSTWA SPORTOWCÓW RADZIECKICH W KRAKOWIE

KRAKÓW. (Tel. wł.). Występy sportowców radzieckich w Krakowie podobnie jak w innych miastach wywołały b. duże zainteresowanie ze strony publiczności. Na Stadionie Miejskim zebrała się rekordowa jak na zawody piłki ręcznej ilość ok. 8 tys. widzów.

Siatkarki i koszykarze radzieccy do sukcesów swoich dodali jeszcze dwa nowe, bezapelacyjne zwycięstwa. Gra zespołów radzieckich była dla publiczności krakowskiej pokazem prawdziwej siatkówki i koszykówki w wykonaniu klasy europejskiej, reprezentowanej przez zawodników ZSRR.

Lokomitiv — Repr. Krakowa 3:0 (15:15, 15:0, 15:5) w siatkówce żeńskiej. W zespole moskiewskim wyróżniła się Smirnowa i Kozłowa, a w repr. Krakowa Jelonkówna.

Repr. ZSRR — Repr. Krakowa 66:18 (30:6) w koszykówce męskiej. Drużyna Krakowa tylko przez pierwsze minuty potrafiła powstrzymać napór zespołu radzieckiego. Po tym okresie równorzędnej walki nastąpiła zdecydowana przewaga reprezentacji ZSRR, która zdobyła całkowicie zasłużone i bezapelacyjne zwycięstwo.

Punkty dla ZSRR zdobyli Aleksiejew 20, Konew 14, Kołpakow 11, Kullam 8, Korkija 7, Lysow 5 i Uszakow 1, a dla Krakowa Stok i Kowalówka po 7, Arlet 2 oraz Resich i Ciesielski po 1.

W zespole krakowskim wyróżnili się ofiarna oraz ambitną grą Stok i Kowalówka.

Spotkanie koszykówki prowadzili sędziowie Bielajow (ZSRR) i Mochnacki (Polska) — sędziami siatkówki byli: Bierjasin (ZSRR) i Seifer (Polska).

W KILKU WIERSZACH

Mecz z Norwegią w roku przyszłym. Polski Zw. Piłki Nożnej otrzymał depeszę od Norweskiego Zw. Piłki Nożnej, w której Norwegowie zgadzają się na przełożenie tegorocznego spotkania w piłce nożnej Norwegia — Polska w Warszawie, na rok przyszły.

„Slezka Ostravia" mistrzem CSR w siatkówce kobiet. W tegorocznym turnieju kobiet w siatkówce o mistrzostwo Czechosłowacji, jaki rozegrano w Pradze z udziałem 5 drużyn, zwyciężył „Sokół" (Slezka Ostrava), który brał udział w jubileuszowym turnieju AZS-u w Warszawie.

Głuszcz i Garncarz jadą do Koszyc. W dniu święta państwowego CSR, 28 bm. odbędzie się w Koszycach tradycyjny międzynarodowy maraton lekkoatletyczny. Do Koszyc wyjeżdżają nasi maratończycy Głuszcz i Garncarz.

Przed mistrzostwami świata w piłce rowerowej. W listopadzie odbędą się w Pradze mistrzostwa świata w piłce rowerowej. Oprócz gospodarzy w zawodach wezmą udział: Francja, Belgia, Szwajcaria i Austria. Czechosłowacy powtórnie zaprosili PZKol do udziału w tych zawodach. PZKol odmówił jednak, gdyż ten rodzaj sportu kolarskiego jest u nas mało popularny, stąd też nie mamy dobrych wyników.

Olimpijski sprinter — zawodowcem. Doskonały amerykański sprinter, który zajął na olimpiadzie drugie miejsce w biegu na 100 m., Barney Ewell, przeszedł na zawodowstwo.

LIGA PIŁKARSKA CSR. Jednota Kosice — Zbrojowka Zidenice 3:1, Teplice Sanov — Povazska Bystryca 2:3, Sparta Slezska Ostrava 4:1, Zilina Bohemians 2:2, Viktoria Plezen — Kladno 3:0. Mecz pomiędzy Bratysławą i Slavią został przerwany przez sędziego w 16 m. po przerwie z wynikiem 2.1 dla Bratislavy z powodu incydentów publiczności. Tabela ligowa: 1) Slavia — 11 pkt., 6 g. (wynik z ostatniego meczu Slavia — Bratyslava nie jest włączony do tabeli), 2) Bohemians, 3) Sparta, 4) Trnava — wszystkie 9 pkt. w 7 meczach. Następne miejsca zajmują: Zilina 5 — 8, Zbrojovka 3—7, Kladno 2—7.

W Ostrawie już grać będą w hokeja. W Ostrawie nastąpiło oficjalne otwarcie stadionu lodowego, na którym w najbliższych dniach odbędzie się pierwsze spotkanie między „Slavią" (Ostrava) i S. K. „Zelezarny" (Ostrawa).

Produkcji Państw. Fabryki Zjedn. Zakł. Przem. Farmac. w Warszawie
ŻĄDAĆ W APTEKACH I DROGERIACH

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

Sprzedam urządzenie fabryki papy oraz 2 cysterny około 30.000 ltr. Łódź, Radwańska 4, mieszkania 20. Kr 3677-0

RZECZPOSPOLITA I DZIENNIK GOSPODARCZY

REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefony 87-682, red. gospodarczej: 88-717. Sekretarz Redakcji przyjmuje od 11 do 12-ej.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Daszyńskiego 16, tel. 4-01-80. Administracja czynna w godz. od 9 — 15. w sobotę od godz 9 — 12.

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik", Warszawa, ul. Daszyńskiego 14.

PRENUMERATA:

Miesięcznie pocztą na prowincję zł. 135.— z odbiorem na miejscu zł. 120, z odniesieniem do domu zł. 170. Zamówienia przyjmują: Dział Prenumeraty „Czytelnik", Daszyńskiego 16 i oddziały. Wpłacać na konto P.K.O. 4-4692 „Rzeczpospolita i Dziennik Gospodarczy" zaznaczając na odwrocie blankietu dokładny adres. Wysyłkę rozpoczyna się z dniem 1-go lub 16-go każdego miesiąca. Prenumerata zagraniczna wynosi mies. złotych 225, kwart. zł. 675.—

CENNIK OGŁOSZEŃ

Drobne: 30 zł. za wyraz, poszukiwanie pracy 15 zł. za wyraz, minimum 10 słów, maximum 40. Tłusty druk 100% drożej. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm. szer. 1 szpalty): za tekstem do 70 mm. zł. 60; 71—120 mm. zł. 80; 121—200 mm. zł. 100; 201—300 mm. zł. 130; ponad 300 mm. zł. 180; tekstowe do 70 mm. zł. 100; 71—120 mm. zł. 140; 121—200 mm. zł. 175; 201—300 mm. zł. 225; ponad 300 mm. zł. 300; miejsce zastrzeżone 50% drożej, nekrologi: do 70 mm. zł. 60; 71—120 mm. zł. 75; 121—200 mm. zł. 120; 201—300 mm. zł. 150; ponad 300 mm. zł. 200. Bilans i układ tabelaryczny o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 30% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr. I-717 — Dział Ogłoszeń.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala w Warszawie, ul. Daszyńskiego 16, I p., tel. 857-93 i 887-08, oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Praga, ul. Targowa 67 (księgarnia Jeżewskiego), Księgarnia „Czytelnik" ul. Nowy Świat 47, ul. Marszałkowska 62, ul. Puławska 49, księgarnia „Wolność" ul. Marszałkowska 95; w Kraju: wszystkie oddziały „Czytelnika" i Biuro Ogłoszeń.

ADRESY:

Administracja główna: Warszawa, ul. Daszyńskiego 16, tel. 871-12. Biuro Ogłoszeń: Daszyńskiego 16, tel. 857-93 1-887-708. Oddziały w kraju: Śląsk: Bytom, Stelmacha 16, tel. 531-93, 50-79 — Katowice, 3 Maja 12, tel. 309-74 — Wrocław, Krupnicza 13, tel. 68 — Łódź Piotrkowska 96. Redakcja 261-58. Administracja tel. 123-33. — Wybrzeże: Gdynia, Mściwoja 9 tel. 222-07. — Sopot, Pl. Armii Czerwonej 34, tel. 513-67. — Szczecin, Pl. Hołdu Pruskiego 8. — Bydgoszcz, M. Focha 6. — Kraków, Wielopole 1, tel. 545-60. — Lublin, 3 Maja 4 tel. 25-89. — Poznań, ul. Focha 16, tel.

Sp. Wyd. „Czytelnik" Druk. Nr. 2.

B-62229

Ogłoszenie o przetargu

Dyrekcja Gimnazjum i Liceum Włókienniczego w Rakszawie k/Łańcuta, ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji centralnego ogrzewania wodno - parowego, w nowobudującym się budynku szkolnym w Rakszawie.

Oferty, do których podkładki można otrzymać w Dyrekcji Szkoły w Rakszawie — składać należy do dnia 30 października 1948 godz. 10-ta w sekretariacie Szkoły w Rakszawie, załączając 2 proc. wadium oferowanej sumy.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 30 października 1948 o godzinie 11-tej.

Wszelkie informacje oraz przeglądnięcie planów, na miejscu w sekretariacie Gimnazjum i Liceum w Rakszawie. Dyrekcja Gimnazjum i Liceum w Rakszawie, zastrzega sobie dowolny wybór oferenta, względnie unieważnienie przetargu bez podania powodów i ewent. odszkodowania.

Dyrekcja Gimnazjum i Liceum w Rakszawie

Kr 3680-1

Ogłoszenie o przetargu

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr. 8 w Łodzi

ogłaszają przetarg nieograniczony

na wykonanie centralnego ogrzewania w odbudowanej tkalni P.Z.P.B. Nr. 8 przy ul. Jaracza 52.

Oferty pisemne w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na wykonanie centralnego ogrzewania w tkalni P.Z.P.B. Nr. 8 przy ul. Jaracza 52" bez podania firmy na kopercie, należy składać w Sekretariacie Biura Głównego P.Z.P.B. Nr. 8 przy ul. Kilińskiego 2 do dnia 26.10.48 r.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 26.10.48 r. o godz. 11-tej. Ślepe kosztorysy wraz z opisem technicznym otrzymać można w sekretariacie Biura Głównego P.Z.P.B. Nr. 8.

Vadium przetargowe w wysokości 2 proc. sumy oferowanej należy wpłacać do kasy P.Z.P.B. Nr 8 w Biurze Głównym w Łodzi ul. Kilińskiego 2 albo do Narodowego Banku Polskiego K-to Nr. 73.

Kwit kaucyjny dołączyć do oferty. Prosimy podać termin wykonania. Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr. 8 zastrzegają sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Kr 3681-1

PAŃSTWOWA FABRYKA
Związków Azotowych
W CHORZOWIE
ZAKUPI
każdą ilość taśmy naolejowanej szerokości od 15-35 mm. Kr 3678-0

OPONY rozm. 700 x 16 lub 750 x 16 zakupi każdą ilość Spółdz. Wydaw. „CZYTELNIK"
Zgłaszać się do Bazy samochodowej ul. Przygokopowa Nr. 33 Kr. 3578-0

Poważna zagraniczna fabryka aparatów elekrycznych
POSZUKUJE
przedstawiciela generalnego
na Polskę, dobrze wprowadzonego w elektrowniach, znającego francuski, niemiecki lub angielski, dysponującego pierwszorzędnemi referencjami. Szczegółowe oferty pod „333" „Impet" Al. Sikorskiego 42 Kr 3679-1

NA MIEŚCIE mówią...

...ŻE WIELKĄ TROSKĄ INŻYNIERÓW jest przy wielu budowach w Warszawie dość obficie pojawiająca się podskórna woda, z którą nie wiadomo co robić, bo jak się ją wypompuje, to zwykle po kilku dniach pojawia się na nowo. Podobne zmartwienie mieli również realizatorzy budowy przyszłego centrum informacji o Warszawie u zbiegu N. Światu i Al. Sikorskiego, ale jednak wspaniale wykorzystali sąsiedztwo budowy tunelu linii średnicowej. Oto gdy tylko pojawiła się na terenie budowy woda podskórna, skierowano ją chytrze w stronę głębokich wykopów tunelowych. Cała woda spłynęła niżej, do tunelu, a teraz niech się PPB i tuhel kolejowy martwią, co z nią zrobić.

Nowe szkoły Warszawy

W zasadzie sezon budowy nowych szkół w Warszawie już się skończył. 1 września powinny się były skończyć drobniejsze remonty w wielu szkołach podstawowych, szereg jednak budynków rozpoczęto odbudowywać zbyt późno, w innych wypadkach nie przydzielono na czas kredytów, tak więc, mimo jesieni, trwają jeszcze prace w wielu punktach miasta, a sporo dzieci oczekuje jeszcze na szkoły.

Najpoważniejszą firmą budowlaną, prowadzącą roboty w szkołach, jest Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane. Oto co ono już zrobiło i co jeszcze zrobi w tym roku.

W dawnym gimnazjum Staszica przy Noakowskiego 6 roboty już są właściwie skończone i jedynie tylko „nawaliła" firma wykonująca instalacje. Ale szkoła już częściowo działa, a przy końcu miesiąca remont będzie ostatecznie zakończony.

Gmach przy Kolektorskiej 9/11, to chyba najładniejsza szkoła w Warszawie. Tutaj zakończono roboty zgodnie z terminem i od 1 września szkoła jest czynna. Olbrzymi gmach szkoły RTPD przy ul. Felińskiego 15 buduje się już od dwóch lat i jest stopniowo oddawany do użytku. Teraz MPRB ma jeszcze do przeprowadzenia uruchomienie kotłowni, a tym samym i centralnego ogrzewania.

Na prawym brzegu Wisły remontuje się również kilka szkół podstawowych. Dawny budynek mieszkalny przy ul. Tarnowieckiej 54 jest już przebudowany na małą szkołę i oddany do użytku. Przy rogu Kryńskiej i Grochowskiej dopiero niedawno przystąpiono do pracy. Trzypiętrowe ruiny były w bardzo złym stanie, ale jeszcze w tym roku dom będzie gotowy w stanie surowym. Otwarcie szkoły przewiduje się na lato przyszłego roku. Wreszcie ostatni na Pradze gmach przy ul. Grochowskiej, gdzie również dopiero w tym roku przystąpiono do pracy i dom będzie gotowy na przyszły rok. W grę wchodzi konieczność nadbudowania drugiego piętra w konstrukcji żelbetonowej, gdyż pofabryczny budynek nie nadaje się do nowych celów bez przeróbki i wzmocnienia murów.

I wreszcie dwie ostatnie szkoły. Jedna z nich mieści się na Powązkach przy ul. Spokojnej 13 i wykończona ją w przewidzianym terminie, przed wrześniem. Jedynie tylko roboty instalacyjne przeciągają się przez październik, co jednak nie utrudnia szkołom normalnej pracy. Druga szkoła, to zdawna odbudowywany gmach przy ul. Woronicza 8, gdzie do ostatecznego wykończenia rozległego domu pozostało jedynie wykończenie podziemnej kondygnacji, w której szkoła ma zamiar urządzić szatnię.

Na zakończenie jeszcze parę słów o zupełnie nowych, budowanych od fundamentów, dwóch gmachach szkolnych w Warszawie. Jeden z nich stanie przy przedłużeniu dzisiejszej Świętokrzyskiej do Kopernika i zajmie cały odcinek od N. Światu do ul. Kopernika. Na oczyszczony plac zwieziono już materiały budowlane i jedynie brak ostatecznych planów uniemożliwia rozpoczęcia betonowania fundamentów. Druga szkoła powstanie u zbiegu Pańskiej, Mariańskiej i Twardej, gdzie już przed półtora miesiącem przystąpiono do odgruzowania terenu, wydobyto z odzysku pół miliona cegieł, ale niestety brak decyzji, co do usunięcia niektórych, kłopotliwych, prowizorycznych zabudowań na terenie budowy — wstrzymał ostatnio prace.

(ms)

Wiadukt nad Łucką

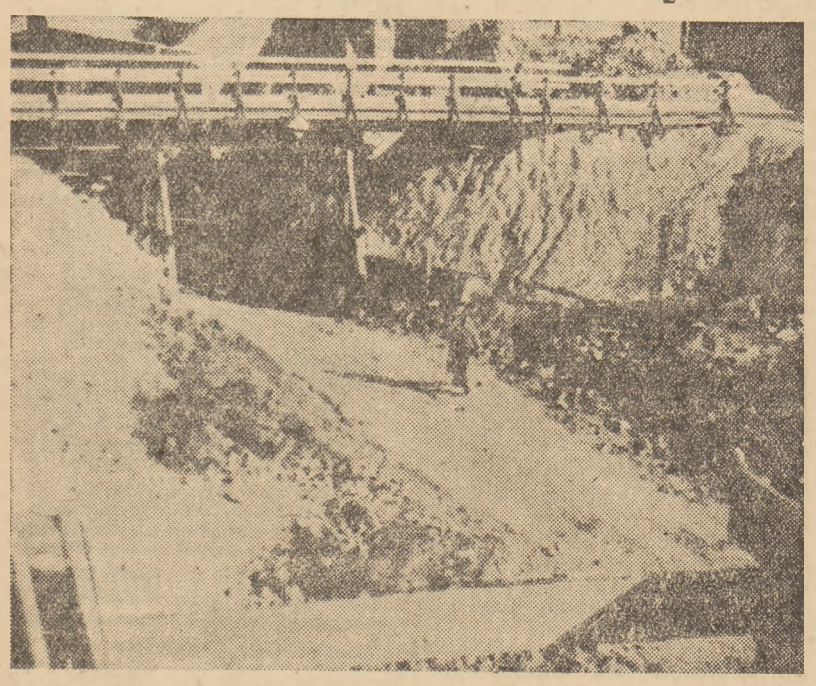

Z wykopów pod fundamenty Domu Słowa Polskiego wydobyto już dziesiątki tysięcy metrów sześć. ziemi. Celem przetransportowania tej ziemi na tereny przeznaczone pod parki i zieleńce nad ul. Łucką wybudowano specjalny wiadukt, pięć metrów wysoki, przez który biegną tory kolejki.

Dalsze remonty w szpitalach

W szpitalu Św. Łazarza rozpoczęto trzecią z kolei serię robót remontowych. Tym razem Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane przystąpiło do remontu trzypiętrowego spalonego skrzydła, jednak po kilku miesiącach pracy zmuszone było wstrzymać dalsze roboty, gdyż wyczerpały się skąpo przydzielone kredyty.

W szpitalu Św. Ducha na Karolkowej po oddaniu w sierpniu do użytku trzypiętrowego pawilonu nr 10 przystąpiono do remontu pawilonu nr 7, gdzie niezależnie od restauracji dwóch pięter trzeba jeszcze dobudować parterowe skrzydła. Jeżeli można będzie uruchomić centralne ogrzewanie, to podczas zimy pawilon będzie już gotowy, gdyby natomiast nie było możności ogrzewania lokalu — to w tym roku poprzestanie się na wykończeniu domu w stanie surowym.

Wreszcie ostatni szpital, gdzie w tym roku prowadzono poważniejsze roboty, to szpital Św. Stanisława na Woli. W sierpniu oddany został do użytku cały kompleks zabudowań szpitalnych od głównych pawilonów począwszy na komórkach gospodarczych — kończąc. Jest to jeden z niewielu warszawskich szpitali, który może się poszczycić wyleczeniem wszystkich swoich ran, zadanych przez zniszczenia wojenne.

MZK buduje

Na terenach tramwajowych MZK przy ul. Młynarskiej przeprowadza się ostatnio dość poważne inwestycje budowlane, zmierzające do usprawnienia pracy warsztatowej. Przede wszystkim powstaje teraz wznoszona przez robotników Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo - Budowlanego wielka hala żelbetowa, przeznaczona na nowe warsztaty wagonowe, ponadto z ruin dawnej lakierni buduje się obszerny magazyn, którego brak dotkliwie dawał się we znaki MZK. Trzecia inwestycja, to nowe pomosty do naprawiania podwozi wagonów i wreszcie niemal na nowo stawia się na starych fundamentach budynek stacyjny.

W praskiej bazie tramwajowej na Kawęczyńskiej remontuje się ponadto zburzony podczas wojny budynek biurowo - mieszkalny oraz halę reperacyjną.

Odbudowa gmachu KKO w Warszawie

U zbiegu ulic Czackiego i Traugutta w Warszawie Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane prowadzi odbudowę dawnej siedziby Komunalnej Kasy Oszczędności. Do chwili obecnej odgruzowany został teren budowy. Obecnie wykonuje się betonowanie fundamentów. Przede wszystkim ma być odbudowany całkowicie narożnik ul. Czackiego i Traugutta. W przyszłości kompleks gmachów K. K. O. obejmie budynki wzdłuż Traugutta między posesją kościoła św. Krzyża a Czackiego, oraz budynki na odcinku tej ulicy od Traugutta do gmachu centralnego Min. Skarbu.

Między zabudową K. K. O. a gmachem Ministerstwa projektuje się utworzenie tzw. pieszego ciągu, który stanowić będzie połączenie ul. Czackiego wzdłuż tyłów zabudowy N. Światu z ul. Świętokrzyską.

NA RUSZTOWANIACH WARSZAWY

PRACOWNICY ZARZĄDU MIEJSKIEGO za trzy tygodnie otrzymają do swej dyspozycji nowy dom mieszkalny, wykańczany teraz przez MPRB przy ul. Opaczewskiej 34. W czteropiętrowym gmachu olbrzymią większość lokali stanowią kawalerki lub mieszkania dla małych rodzin.

Niebezpieczny »serek«

Dla jakich żołądków Przetwórnia nr 11 w Międzychodzie przygotowuje swoje „serki śliwkowe o zawartości 50 proc. cukru?"

Jest istotnie zawartość cukru w „serku" czyli w marmoladzie, ale jest także spory procent zgrubsza tłuczonych pestek, które nie nadają się do spożycia nawet dla strusi, ponieważ, jak wiadomo, ptaki te wolą kamyki. „Serek" jest twardy i ostrokanciaste części pestek siedzą dobrze ukryte wewnątrz niebezpiecznej dla kiszek marmelady, przed czym należy przestrzec kupujących ów wątpliwy specjał fabryki w Międzychodzie, której wyroby winny być skontrolowane.

6 nowych domów na Mariensztacie

Jeszcze w bież. tygodniu zakończona zostanie budowa drugiej z kolei serii domów w osiedlu mieszkalnym na Mariensztacie.

Podobnie, jak i w poprzedniej serii zostanie oddanych do użytku 6 budynków o łącznej kubaturze ok. 20 tys. m. sześć. W przyszłym tygodniu spodziewane jest wprowadzenie się lokatorów. Przede wszystkim zostaną tu umieszczeni mieszkańcy domu przy ul. Nowy Zjazd Nr 7, gdyż ten budynek, w związku z budową trasy W—Z, ma ulec rozbiórce, a w tej chwili uniemożliwia on prace na tym odcinku.

Dalsza seria, obejmująca również 6 budynków, oddana zostanie od użytku prawdopodobnie w przyszłym miesiącu.

Dziś w stolicy

Koncerty

O godz. 19-ej w sali koncertowej (Wyzwolenia 3/5) Wieczór poetycki poświęcony utworom Mickiewicza i Puszkina.

O godz. 19 w sali „Roma" Koncert Symfoniczny Filharmonii Stołecznej.

Odczyty

O godz. 19-ej w Klubie Lekarzy (Koszykowa 37) odczyt dr. J. Babeckiego pt. „Współczesne prądy w medycynie społecznej".

Muzea

MUZEUM NARODOWE: Wystawa Książki Radzieckiej i pokaz malarstwa rosyjskiego. Zbiory stałe: malarstwo polskie, obce i sztuka gotycka. Muzeum otwarte codziennie godz. 10—15 w sobotę, niedziele i święta godz. 10—19. W poniedziałki Muzeum zamknięte.

MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO: Wystawa poświęcona 5-letniej rocznicy „Bitwy pod Lenino".

Wystawa Grafiki i Rysunków Zofii Horodyńskiej-Waśkowskiej w Stowarzyszeniu Architektów R.P. (ul. Młodzieży Jugosłowiańskiej 1-2-3-4).

Teatry

TEATR POLSKI (Karasia 2): godz. 19 „Fantazy".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): o godz. 19 „Szelmostwa Scapina"

PLACÓWKA (Królewska 13): godz. 19 „Krwawe Gody"

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): o godz. 19 „Podróż Pana Perrichon".

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): o godz. 19 „Faryzeusze i grzesznik czyli Dama z Winogronami"

TEATR NOWY (Puławska 39): o godz 19 „Porwanie Sabinek", ostatnie dni.

TEATR KLASYCZNY (Mikołowska 13): godz. 19 „Seans" N. Cowarda.

COMOEDIA (Szwedzka 2): o godz 19 „Powrót".

TEATR DZIECI WARSZAWY (YMCA) chwilowo teatr nieczynny

WRÓBELEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8): rewia p. t. „Konferencja ONZ", pocz. 17.15 i 19.15, niedziele i święta 15, 17.15 i 19.15.

CYRK (Pl. Starynkiewicza) o godz. 19.30 atrakcyjny program z udziałem Din - Dona.

Kina

ATLANTIC (Chmielna 33): „Narzeczona z Turkmenii", pocz. 13, 15, 17 i 21. Zw. Zaw. 19.

PALLADIUM (Złota 7/9): „Iwan Groźny", pocz. 13, 15, 19, 21. Zw. Zaw. 17.

POLONIA (Marszałkowska 56): „Pojedynek", pocz. 13, 15, 18, 21. Zw. Zaw. 17.

STYLOWY (Marszałkowska 112): „Przeczucie", pocz. 13, 15, 19, 21. Zw. Zaw. 17.

AKTUALNOŚCI Nr. 1 (Marszałkowska 112): Nowy program nr. 47, pocz. seansu o godz. 11.

SYRENA (Praga, Inżynierska 2): „Iwan Groźny", pocz. 12.30, 14.30, 16.30, 20.30. Zw. Zaw. 18.30.

TĘCZA (Suzina 4): „Nauczycielka wiejska" pocz. 15.30 i 20.30 Zw. Zaw. 18.

RADIO

W dniu 23 bm. (sobota) usłyszymy m. in. następujące audycje:

12.04 Wiad. południ. 12.10 Konc. solistów. 12.35 Aud. dla wsi. 15.30 „Przygody Żuka Nosorożca". 16.00 Dz. popołudn. 16.30 „Czym jest i czego chce Związek Młodzieży Polskiej". 16.45 „Przy sobocie po robocie". 18.00 Lekcja języka rosyjskiego. 18.15 „W rytmie tanecznym". 18.45 Aud. świetlicowa. 19.00 23-ci Wieczór Mickiewiczowski. 19.30 Franciszek Schubert — Kwartet na flet, altówkę, wiolonczele i gitarę. 20.00 Dz. wiecz. 20.45 Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych. 20.50 Aud. Wiosny Ludów „Wykonanie 3-go planu pięcioletniego Z. S. R. R." pog. 21.00 Konc. Krakowskiej Ork. P. R. 21.45 „Dersu - Uzała" fragment książki W. Arsenjewa. 22.00 Ork. Taneczna P. R. 23.00 Ostat. wiad. 23.10 Muz. taneczna z płyt. 24.00 Hymn.

WARSZAWA II

17.15 Pieśni kompozytorów radzieckich. 17.30 Pieśni kompozytorów rosyjskich. 18.00 Dz. popołudn. 18.20 Wiad. sportowe. 18.30 Transm. ze Świetlicy Warszawskiej. 19.00 Kwadrans lekkiej muz. na dwa fort. 19.15 Muz. rozrywkowa z płyt. 19.25 „Stare i nowe" 6-ty odcinek powieści Luciana Rudnickiego. 19.45 Lekkie utwory skrzypcowe kompozytorów czeskich. 20.00 Dz. wiecz. 20.45 Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych. 20.50 Pieśni St. Niewiadomskiego „Z Wysokich Parnasów". 21.05 I aud. z cyklu „Arcydzieła muz. dziecięcego świata". 21.30 Feliet. literacki. 21.45 Muz. francuska utwory fort. 22.35 Dymitr Szostakowicz — IV aud. z cyklu „Kompozytor Tygodnia". 22.59 Hymn.

MEGAN

Dziennik Łazienkowski

Warszawa swoim dzieciom

Tzw. rzeczywistość ma przebieg raczej spokojny. Rozwija się zgodnie z planem ku ogólnemu zadowoleniu. Ale od czasu do czasu pogodną codzienność mącą krzykliwe głosy demagogicznie nastrojonych osobników.

— Dzieci to przyszłość Narodu i Państwa — mówią demagodzy. — Dzieciom Warszawy źle się dzieje. Dzieci nie mają dostatecznej ilości ogródków jordanowskich, przedszkoli, żłobków i terenów do zabaw, dzieci gnieżdżą się w suterynach i oddychają stęchłym powietrzem ruin...

Znamy dobrze te głosy i nie lubimy ich słuchać.

Ale na demagogów nie ma sposobu. Powtarzając stale te same wyświechtane argumenty i komunały, demagodzy żądają odpowiedzi na zasadnicze i żenujące pytanie: Co zrobiono dla dzieci Warszawy?

Że milczenie nie jest wobec pyskaczy spod znaku dziecka dobrą taktyką — to zrozumiała pierwsza Dzielnicowa Rada Narodowa Warszawa — Południe.

I co prędzej przedsięwzięła tzw. kroki.

Rada ogrodziła mianowicie kawałek śmietnika na polu mokotowskim, u bramy zaś ustawiła na tyczce tablicę z napisem: „Warszawa — swoim dzieciom".

I ma spokój.

Ale inne Rady nie są jeszcze w porządku. Ponieważ zaś dzieciomani rozpoczęli w ostatnich dniach nową kampanię propagandową, uważamy, że jest już czas najwyższy, żeby wszystkie dzielnice miasta poszły w ślad Mokotowa. Jeśli na kilkudziesięciu — powiedzmy — śmietnikach i wysypiskach gruzów pojawią się podobne co na polu Mokotowskim tabliczki „Warszawa — swoim dzieciom", to demagogicznie usposobieni osobnicy będą musieli zamilknąć.

Czyli, że tanim kosztem można osiągnąć niesłychanie przyjemny rezultat.

MEGAN

Akademia ZMP w 30-lecie istnienia Komsomołu

Zarząd Główny i Zarząd Stołeczny ZMP organizuje uroczystą akademię z okazji 30-lecia Komsomołu. Akademia odbędzie się dn. 23 b. m. o godz. 16-ej w sali Roma. Na program złożą się: przemówienia i Część artystyczna w wykonaniu zespołów ZMP.

Wstęp za zaproszeniami.

Akademia październikowa w sali »Społem«

Dn. 23 bm. z okazji 31 rocznicy Rewolucji Październikowej, Centrala Spółdzielni Pracy organizuje uroczystą Akademię, która odbędzie się w sali lokalu „Społem" przy ul. Grażyny 14.

Na całość imprezy złożą się: referat okolicznościowy min. Stefana Matuszewskiego oraz program artystyczny z udziałem artystów estradowych i scenicznych.

Wejście bezpłatne za zaproszeniami, które służyć będą jako bilet wejścia. Otrzymać je można w Sekretariacie Oddziału Warszawskiego Centrali Spółdzielni Pracy przy ul. Nowy Świat 7 II p.

Nowe baraki dla wysiedlonych

Z ostatnio przyznanych kredytów Rady Państwa Zarząd Miejski rozpoczął już remont baraków dla wysiedlonych na Annopolu i przy Opaczewskiej. Na Annopolu podlega gruntownej odbudowie 16 baraków. Już są dachy, a w najbliższym czasie przystąpi się do stawiania pieców. Pozostałe 4 baraki będą odbudowywane w późniejszym terminie. Baraki na Opaczewskiej stosunkowo mniej ucierpiały i z 6 domów tylko 2 na razie podlegają remontowi. Kiedy przystąpi się do odbudowy reszty zabudowań — nie wiadomo. Nowe baraki powinny choć w drobnym stopniu ułatwić pracę miejskiemu kwaterunkowi, gdyż zmuszony jest on do natychmiastowego wysiedlania ludności, zamieszkałej w domach zagrożonych katastrofą budowlaną.